

SŁOWO PARAFIALNE

Parafii Ewangelicko-Luterańskiej we Wrocławiu

Nr 95/X/2015

2

Słowo
duszpasterza

26

Synod Kościoła
we Wrocławiu

43

Anna Oryńska:
Przywracanie
pamięci

46

U. Radziszewska,
B. Górski:
Marsz, marsz...





Od początku trwania akcji
prezenty z Polski trafiły
do ponad 60 000 ubogich
dzieci. Dziękujemy!

prezent pod choinkę

- dołącz do ogólnopolskiej akcji charytatywnej
- zrób prezent dla najuboższych dzieci z:
Ukrainy, Białorusi i Rumunii
- pomóż nam spakować miłość

www.prezent.cme.org.pl

Więcej szczęścia jest
w dawaniu niż w braniu.

Dzieje Apostolskie 20,35

5 KROKÓW – JAK PRZYGOTOWAĆ PREZENT?

1. Weź pudełko po butach o wymiarach około 30/20/10 cm, pomaluj je lub oklej kolorowym papierem.
2. Zdecyduj, dla kogo przeznaczysz prezent. Masz do wyboru dzieci w wieku: 2-5, 6-8, 9-11, 12-15 lat. Naklej wybraną etykietę na pudełko.
3. Zapelnij pudełko. Jeżeli chcesz, możesz włożyć do środka swoje zdjęcie, rysunek, adres.
4. Pudełko zwiąż gumką lub sznureczkiem – NIE ZAKLEJAJ!
5. Przygotuj 10 zł, które zostanie przeznaczone na koszty organizacji akcji i transport.

UWAGA!

Paczka powinna zawierać tylko nowe rzeczy oraz oryginalnie zapakowane słodycze z datą ważności upływającą nie wcześniej niż 1 kwietnia 2016 roku.

Paczkę + 10 zł dostarcz do najbliższego koordynatora (lista z adresami na www.prezent.cme.org.pl).

Można także te pieniądze przelać bezpośrednio na konto CME: ING Bank Śląski SA o. Cieszyn 81 1050 1083 1000 0022 8838 0138, Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, ul. Misyjna 8, 43-445 Dzięgiełów z dopiskiem „Prezent pod choinkę”.

TERMIN DOSTARCZANIA PACZEK DO LOKALNYCH KOORDYNATORÓW UPłyWA 10 LISTOPADA 2015 R.

Termin ten jest podyktowany czasem, który jest potrzebny na zwiezenie paczek z całej Polski do bazy akcji, czyli Dzięgiełowa, przygotowanie ich do transportu za granicę tj. m.in.: zapakowanie do kartonów zbiorczych, zważenie, podzielenie na kraje itd.

WSZYSTKIE PREZENTY TRAFIĄ DO UBOGICH DZIECI W SZKOLACH, DOMACH DZIECKA, ŚWIETLICACH, SZPITALACH, KOŚCIÓŁACH NA UKRAINIE, BIAŁORUSI I W RUMUNII.

CO MOŻE BYĆ PREZENTEM?

artykuły higieniczne: pasta do zębów, szczoteczka do zębów, szampon, dezodorant, chusteczki higieniczne, krem do rąk, podpaski (fabrycznie foliowane) itp.; **artykuły szkolne:** kredki, długopisy, ołówki i gumki, książeczki do kolorowania, książeczki z obrazkami dla najmłodszych itp.; **zabawki:** maskotki, klocki, puzzle, ozdoby do włosów, układanki dydaktyczne, baloniki itp.; **odzież:** czapki, szaliki, koszulki, skarpety, rękawiczki itp.; **słodycze:** cukierki, czekolady, ciastka, batoniki itp. w fabrycznie zamkniętych opakowaniach, z wyraźnie oznaczonym terminem ważności; **termin ważności nie może upływać przed 1 kwietnia 2016 r.**

CO NIE MOŻE BYĆ PREZENTEM?

artykuły intensywnie pachnące, artykuły łatwo psujące się, wrażliwe na ciepło, artykuły spożywcze inne niż słodycze (cukier, mąka, makaron, konserwy itp.), leki i witaminy, zabawki i publikacje o charakterze militarnym

GIRL



2-5

6-8

9-11

12-15

BOY



2-5

6-8

9-11

12-15



bp Ryszard Bogusz

Czas Reformacji czasem refleksji

Jeszcze tylko dwa lata dzielą nas od świątowego jubileuszu luteran. Reformacja zagościła w Polsce już kilka lat po wystąpieniu Marcina Lutera, a w latach 1552-1563 osiągnęła szczytowy rozwój. Reformatorzy używając języka polskiego i rozwijając go, uczyli naród miłości i szacunku do ojczyznej mowy, co przyczyniło się do rozbudzenia świadomości narodowej w całym społeczeństwie. Powstawały drukarnie i szkoły, rozkwitło piśmiennictwo, ożywiony został ruch literacki. Dbano o rozwój pomocy społecznej zakładając szpitale, sierocińce i domy opieki. Twórcami i zapleczem ruchu reformacyjnego byli najlepiej wykształceni i najszlachetniejsi przedstawiciele polskiego społeczeństwa. Nic dziwnego, że XVI wiek nazwany został „złotym wiekiem” w historii Polski.

Reformacja odrzuciła przymus i ślepe postępowanie w rzeczach wiary, nakładając na wierzącego osobistą odpowiedzialność za jego postępowanie. Nauczyła ona znosić bez nienawiści, cierpliwie i z szacunkiem przekonania religijne odmienne od naszych, przyniosła światu zwycięstwo nad zabobonem, wprowadziła zasadę wolności słowa w zgodzie z przekonaniem, sprzyjała rozkwitowi oświaty i nauki, wycisnęła piętno wyższej kultury na ludach, które ją przyjęły.

W mniejszym lub większym stopniu znaczna część świata korzysta do dziś z dobrodziejstw, które przyniosła Reformacja. A dziś... i Kościół katolicki inaczej ją odbiera i angażuje się w wiele przedsięwzięć ekumenicznych, bilateralnych rozmów i spotkań z Kościołem ewangelickim.

Wspomnieć należy tu dwa bardzo ważne dokumenty: jeden z 1999 r. – Wspólna Deklaracja na temat usprawiedliwienia. Tam w paragrafie 5 znajdujemy następujące stwierdzenie: *„deklaracja chce ukazać, że na podstawie dialogu Kościoły luterzańskie i Kościół rzymskokatolicki są teraz w stanie reprezentować wspólne rozumienie naszego usprawiedliwienia przez Bożą łaskę w wierze w Chrystusa. Nie zawiera ona wszystkiego, co w każdym Kościele naucza się na temat usprawiedliwienia; stanowi jednak konsens w podstawowych prawdach nauki o usprawiedliwieniu oraz ukazuje, że istniejące nadal różne podejścia nie są już powodem do formułowania potępień doktrynalnych”*. I drugi dokument z 2000 r., kiedy Kościoły nasze oświadczają o wzajemnym uznaniu chrztu św. W jego preambule czytamy: *„Dziękując Trójjedynemu Bogu, Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu za dwa tysiące lat Nowego Przymierza i za ponad tysiąc lat chrześcijaństwa na ziemiach polskich, podpisane niżej Kościoły, w nawiązaniu do wieloletnich prac teologiczno-ekumenicznych w świecie i w Polsce oraz przyjętych wspólnie dokumentów (zwłaszcza Dokumentu z Limy, 1982 r.), z radością uznają i potwierdzają swoją postugę przez chrzest”*.

Dekada Reformacji miała nam wszystkim uświadomić, że przygotowania do wielkiego jubileuszu były nie tylko spoglądaniem na dziedzictwo reformacyjne, ale również próbą spojrzenia w przyszłość z koniecznością nieustannego odczytywania misji Kościoła i jego wiernych przez pryzmat bezwarunkowego zbawienia z łaski przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Były Przewodniczący Ewangelickiego Kościoła Niemiec, bp prof. Wolfgang Huber powiedział: *Dekada Reformacji nie może być festynem nostalgii, ale świętem wiary i chrześcijańskiej wolności.*

W perspektywie obchodów 500 lat Reformacji staje przed nami wyzwanie pokazania luteranizmu, jego korzeni i współczesnej wielobarwności z różnych perspektyw, a tych jest bardzo wiele.

Dziś, choć liczba ewangelików we Wrocławiu jest niewielka, to jednak ich udział w życiu miasta jest znaczący. Wrocławscy luteranie prowadzą bardzo dobre szkoły, przedszkola, firmy, angażują się w szereg ekumenicznych inicjatyw, z których Fundacja Krzyżowa, Dzielnica Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań, Fundacja Wrocław-Dortmund-Lwów czy Towarzystwo Bonhoeffe-

rowskie, to tylko kilka wybranych przykładów. Ponadto organizują lub współorganizują ekumeniczne Dni Reformacji, Tydzień Modlitw o Jedność chrześcijan, Festiwal Kultury Protestanckiej itp.

Wrocławscy luteranie wspierają szereg charytatywnych inicjatyw, współpracują z hospicjami i szpitalami, organizują konferencje, sesje, koncerty, pokazy filmowe. Myślę, że to piękne przykłady zaangażowania w życie miasta, którego protestanckie korzenie sięgają początku XVI wieku i które aż do drugiej wojny światowej w znaczący sposób korzystało w tradycji reformacyjnych.

Życmy sobie, by te ostatnie, dwa lata przygotowań do jubileuszu 500-lecia Reformacji stały pod znakiem wytężonej pracy mającej na celu ukazanie tych wartości, których dziś jesteśmy spadkobiercami.

Dekada Reformacji nie może być festynem nostalgii, ale świętem wiary i chrześcijańskiej wolności.



Anton von Werner (1843 - 1915): Marcin Luter na Sejmie w Wormacji

Agnieszka Ściepuro

* * *

zajrzyj tam
poczujesz młdący
zapach lilii
usłyszysz kroki
w przód
w tył

w przód
w tył

zajrzyj tam
otoczy cię szarość
zmierzchu
usłyszysz bicie
dzwonów
serca

zajrzyj a zobaczysz
dziewczynkę
która zbliża się do drzwi
dziecinnego pokoju
i wraca
pogrążona w gonitwie myśli
wyjść
nie wyjść

wyjść
nie wyjść

zajrzyj
usłyszysz
skrzypienie podłogi
w ustach dziecka
zobaczysz
gorycz
ta dziewczynka

napięta
jak struna
musi
musi im powiedzieć



Mark Kalleka@flickr

mamo tato dostałam jedynekę...

Leon Krzemieniecki

A Bogiem było Słowo

*Dar życia istotnym darem.
Bez niego nie ma istnienia.
Człowiek z materii i ducha
Ma imię, myśli i działa.
Przed nim rozpoznanie Boga,
Zamiana Ziemi na Niebo
Z nadzieją na życie wieczne.*



Sheila Hudson@flickr



Francisca@flickr

* * *

*Rzekł Pan: Błogosławieni i wymienił
pokonanych przez życie.
Jest nadzieja, raczej wiara,
że kiedy stąpią na drugi brzeg,
znajdą wytchnienie we własnym domu.*

Omgłony refren

*Czas pod chmurą zamarł.
Ciemność wsparta na okiennych blokach.
Oczy gasną w trenie myśli,
suchych warg nie wesprzeć herbatą.
Uległość. Znikomość. Rdza.
Tylko ziąb... Budzi chłodem,
dotyka dreszczem. Świat
czeka deszczu, buy zmył epidemię
nasiątką brudem jak gąbka
po praniu roboczych koszul.*



Bill Ward@flickr

Dietrich Bonhoeffer w szkolnej debacie oksfordzkiej w Gimnazjum nr 28

Chrześcijaństwo może istnieć poza Kościołem



W końcu maja tego roku w Gimnazjum nr 28 we Wrocławiu odbyła się prezentacja całorocznego projektu edukacyjnego w formie tzw. Debaty Oksfordzkiej, której za temat posłużyły poglądy niemieckiego teologa Dietricha Bonhoeffera, wrocławianina z urodzenia, ale przede wszystkim bohatera ludzkości, na miarę takich postaci, jak Jan Hus czy Giordano Bruno. Okazją do szkolnego wydarzenia stała się także obchodzona w tym roku 70. rocznica śmierci tego wybitnego człowieka z rąk jego hitlerowskich współobywateli. Luterkański pastor za swoją niezłomną antynazistowską postawę – broniąc prawdy, honoru i wolności – zapłacił życiem w ostatnich tygodniach II wojny światowej.

Tradycja debaty oksfordzkiej, która miała miejsce we wrocławskim gimnazjum, wywodzi się z historii prestiżowego uniwersytetu w Oksfordzie, gdzie w 1823 roku utworzono,

działające zresztą do dziś, stowarzyszenie "Oxford Union", czyli miejsce wolności słowa i swobodnej wymiany poglądów. Najważniejszymi cechami tej debaty jest nie tylko ściśle przestrzegany porządek dyskusji, nad którym czuwa obrany wcześniej Marszałek, ale przede wszystkim kultura prowadzenia sporu, bowiem niedopuszczalne byłoby obrażanie lub wyśmiewanie strony przeciwnej bądź też stosowanie sztuczek erystycznych – podczas trwania debaty obowiązuje całkowity szacunek wobec rozmówcy, a wypowiedzi dyskutantów konstruowane są zgodnie z wartością merytoryczną argumentów. Dwie trzyosobowe drużyny przygotowują wcześniej mowę, które są wygłaszane w trakcie debaty – drużyna A (Akceptująca) broni tezy, natomiast drużyna N (Negująca) stara się ją obalić. Po wygłoszeniu przemówień przedstawiciele drużyn na przemian zadają sobie

pytania i odpowiadają na nie. Na koniec debaty gremium jurorów, swoista rada starszych, na podstawie sumy przyznanych punktów wszystkim uczestnikom orzeka o zwycięstwie bardziej przekonującej pod względem argumentacji, kultury słowa i ogólnego poziomu przygotowania drużyny.

Teza Debaty Oksfordzkiej, która odbyła się w Gimnazjum 28, została, jak wcześniej wspomniano, zaczerpnięta z pism Dietricha Bonhoeffera i brzmiała w formie nieco sparafrazowanej następująco „Chrześcijaństwo może istnieć poza Kościołem”. Oto fragmenty wystąpień drużyny, która broniła tej tezy: „Jedną z głównych przyczyn powstania koncepcji „bezreligijnego chrześcijaństwa”, autorstwa teologa ewangelickiego i wrocławianina Dietricha Bonhoeffera, był kryzys chrześcijańskiego Kościoła, który nie sprostał sytuacji historycznej, w jakiej został postawiony po dojściu Hitlera do władzy, czyli jeszcze zanim doszło do wybuchu II wojny światowej. System nazistowski, ze swoimi rasistowskimi i agresywnymi działaniami, powstał i rozwinął się w Europie, a więc kontynencie, którego historia i tradycja opiera się na ideałach chrześcijańskich i w którym od czasów średniowiecza nie ma władzę sprawuje instytucja Kościoła. W niemieckim Kościele, zarówno ewangelickim, jak i katolickim, pogodzone się z kultem Hitlera i lojalnością wobec jego zbrodniczej polityki, a także przyzwolono na modyfikację doktryny chrześcijańskiej w duchu antysemickim.

Zdecydowanego sprzeciwu wobec zbrodniczej ideologii zabrakło też ze strony ówczesnego Watykanu. Kolejni papieże – Pius XI i Pius XII – prowadzili stosunki dyplomatyczne z III Rzeszą, czego świadectwem było podpisanie konkordatu w 1933 roku, już po dojściu Hitlera do władzy. Znana jest polityka cichego przyzwolenia papieża Piusa XII na agresywne

wobec Polski plany Hitlera – papież próbował namówić Polaków do ustępstw oraz poddania się agresji Niemiec, aby za wszelką cenę utrzymać pokój w Europie. Mimo tego Polacy podjęli honorową walkę z o wiele silniejszym militarnie najeźdźcą.

Bonhoeffera drażniła postawa działaczy kościelnych, ich strach, niezdecydowanie i obawa przed władzą hitlerowców. Mimo że nigdy nie zrezygnował ze swojej wiary, w tych bardzo trudnych czasach miał poczucie większej wspólnoty z ateistycznymi działaczami, którzy często śmiało wyrażali protest wobec polityki Hitlera, niż z duchownymi, do których sam należał. Uważał, że środowiska kościelne przez swoją uległą postawę zapierały się Chrystusa, podczas gdy wielu ateistycznych przeciwników Hitlera, upominających się o prawdę i sprawiedliwość, było w rzeczywistości wykonawcami Jego woli.

Bonhoeffer uważał, że ideały chrześcijańskie są potrzebne nie tylko chrześcijanom tworzącym wspólnotę w ramach kościelnej instytucji, ale wszystkim ludziom, którzy prawdziwie żyją dopiero poza Kościołem, czyli tam, gdzie panują twarde prawa rzeczywistości – rzeczywisty trud, strach i ludzkie cierpienie. Wojna zmusiła człowieka europejskiego, aby radził sobie sam – z uwięzieniem, pracą ponad siły, z głodem, brakiem dachu nad głową, utratą bliskich oraz innymi potwornościami. Ludzie spostrzegli, że instytucja Kościoła nie jest potrzebna do tego, aby przeżyć nawet w najbardziej ekstremalnych warunkach, bo wszystko i tak toczy się swoim torem.

Dietrich Bonhoeffer twierdził, że Chrystus jest Panem całego świata, także ludzi bezreligijnych i niewierzących. Cóż warte byłyby ideały chrześcijańskie, takie jak miłość bliźniego, sprawiedliwość, wielkoduszność czy szacunek, jeśli byłyby zarezerwowane tylko dla wiernych takiego czy innego Kościoła?

Przecież chrześcijańskie ideały istnieją nie po to, aby były wygłaszane co niedziela z ambony, ale po to, aby ludzie nimi żyli, a to już zależy od samych ludzi – ich wolnej woli i sumienia. Każdy z nas jest odpowiedzialny za losy świata. Według Bonhoeffera współczesny człowiek ma być nie tyle człowiekiem religijnym, ile po prostu człowiekiem, żyjącym w centrum „tego” świata i jego problemów.

Życie chrześcijanina polega na naśladowaniu Chrystusa, które przejawia się w „byciu dla innych”, często z narażeniem własnego życia. Choć Bonhoeffer nigdy nie dążył do tego, by zostać męczennikiem, niemniej fakt jego egzekucji w ostatnich tygodniach wojny stał się najważniejszym dowodem wiarygodności tego, co głosił. Potrafił nie tylko w sposób bezkompromisowy pisać o najistotniejszych sprawach, ale też pozostał im wierny aż do śmierci.

Niemiecki teolog uważał, że tylko wtedy, gdy zbliżamy się z najszlachetniejszymi uczuciami do innego człowieka – w każdej sytuacji życiowej, w każdym miejscu – jesteśmy najbliżej Boga. Ani sam fakt bycia członkiem takiej czy innej instytucji kościelnej, ani chodzenie co niedzielę do kościoła, nie czyni nikogo dobrym, szlachetnym, odważnym człowiekiem. Znaczna część chrześcijan po wyjściu z kościoła powraca szybko do wcześniejszego zachowania, które jest niegodne tak Boga, jak i człowieka. Mówienie o szczytnych ideałach nie wiąże się z żadnym trudem, dopiero urzeczywistnienie tych ideałów w realnym, codziennym życiu, wymaga wielkiego wysiłku. Ten trud każdy człowiek musi się nauczyć podejmować sam. Kościół ani żadna inna instytucja go w tym nie wyręczy.

Wyzwanie rzucone przez Dietricha Bonhoeffera chrześcijaństwu z czasów II wojny światowej ma charakter ponadczasowy, ponieważ wyraża bezkompromisowy sprzeciw wobec braku odpowiedzialności za



losy świata, do której powinien się poczuwać każdy z nas. Nikt i nic nie może zwolnić człowieka z indywidualnej odpowiedzialności za to, jaki w przyszłości będzie świat. Instytucja Kościoła, podobnie jak każda duża instytucja, opiera się na ludzkiej masie, a masowość rodzi chęć zepchnięcia odpowiedzialności z jednostki na wspólnotę. Wiadomo, że jeśli odpowiedzialni są wszyscy, to tak naprawdę nikt nie ponosi odpowiedzialności. Dietrich Bonhoeffer namawia do zrezygnowania z otepiałego przewodnictwa instytucji i powrotu – przede wszystkim w wymiarze indywidualnych rozstrzygnięć – do pierwotnego chrześcijaństwa, z czasów samego Chrystusa i pierwszych apostołów”.

Warto jednocześnie zaznaczyć, że argumenty strony przeciwnej, negującej prawdziwość tezy, a więc broniącej instytucji Kościoła, w wielu fragmentach brzmiały równie przekonująco, dlatego ilość zdobytych przez obie drużyny punktów była niemal wyrównana. Zwycięstwo przypadło jednak drużynie będącej rzecznikiem poglądów luteranckiego teologa. Na uwagę zasługuje również fakt, że opisana debata odbyła się w szkole, w której ponad 90 % uczniów uczęszcza na lekcje religii katolickiej i cieszyła się dużym uznaniem wszystkich obecnych. Na zgromadzonych w szkolnej sali spoglądały z namalowanego przez uczniów pięknego portretu mądre i przenikliwe patrzące oczy Dietricha Bonhoeffera.

Barbara Centkowska-Matecka

Chór Zjednoczonego Kościoła Metodystycznego Davidson z Karoliny Północnej w USA

Nadzwyczajny koncert chóralny



30 czerwca 2015 r. w naszym kościele odbył się nadzwyczajny koncert chóralny. Nasz kościół stał się miejscem występu artystów należących do Zjednoczonego Kościoła Metodystycznego Davidson z Karoliny Północnej w USA.

Zgromadzona publiczność mogła wysłuchać mniej znanych w Europie utworów skomponowanych przez m.in. Alice Parker czy Williama Dawsona, takich jak „I Got a Key” („Mam klucz”) czy „Soon I Will Be Done” („Wkrótce będę wolny”). Duże wrażenie zrobił też hymn Johna Irelanda „Greater Love Hath No Man” („Nie ma większej miłości”) do słów pochodzących z Pieśni Salomona, Listu św. Jana, 1 Listu Piotra, 1 Listu do Koryntian i Listu do Rzymian. Miłym akcentem było wykonanie utworu pt. „Amen” autorstwa Henryka Mikołaja Góreckiego.

Występ chóru przeplatany był utworami granymi przez organistę oraz przez dzwonkarzy. Ci drudzy urzekli przede wszystkim



brawurowym wykonaniem pieśni „Amazing Grace”, która znana jest również z naszego Śpiewnika Ewangelickiego (nr 634), a ostatnio stała się symbolem oporu wobec przemocy i nienawiści rasowej.

Łukasz Cieślak

Wycieczka szkółki niedzielnej parafii Drogomyśl

Kierunek Wrocław



3 lipca 2015 r. odwiedziła Wrocław liczna, bo aż 97-osobowa grupa z parafii w Drogomyślu. Głównym celem wycieczki dzieci oraz ich rodziców i opiekunów było niedawno otworzone Afrykarium we wrocławskim zoo.

Na wszystkich bardzo duże wrażenie zrobiło oceanarium, różnorodność zgromadzonych tam gatunków zwierząt i nowoczesność całego obiektu. Dla dzieci był to czas spędzony w bliskości egzotycznych stworzeń oraz możliwości podziwiania unikatowej fauny z niemal całego świata.

Następnym punktem wycieczki była Fontanna Multimedialna znajdująca się za Halą Stulecia. Ponieważ dzień był upalny, drogomysłanie z przyjemnością spędzili tam czas i obejrzeli pokaz wodno-muzyczny. Potem tramwajem pojechali na wrocławski Rynek. Obowiązkowym punktem zwiedzania tej części miasta był pomnik Dietricha Bonhoffera, niemieckiego pastora i teologa.

Następnie wycieczka dotarła do naszego kościoła Opatrzności Bożej, gdzie jej uczest-

nicy w przyjemnym chłodzie wystuchali historii ewangelicyzmu we Wrocławiu opowiedzianej przez Darię Stolarską. Zadawali też mnóstwo pytań o naszą parafię i jej funkcjonowanie w diasporze. To była jedna z największych grup turystów, jaka jednorazowo odwiedziła nasz kościół.

A oto jak wycieczkę wspominają sami drogomysłanie:

Pomimo zmęczenia wszyscy byliśmy bardzo zadowoleni z całego dnia, który spędziliśmy w pięknym Wrocławiu, w bardzo miłej atmosferze. Mimo licznej grupy, nie było żadnych nieprzyjemnych sytuacji. Wszyscy byliśmy zorganizowani oraz mieliśmy bardzo dobrego przewodnika – księdza Tomasza Bujoka wraz z jego żoną Anną. Warto było spędzić czas w tym jakże miłym gronie.

na podstawie relacji Marzeny Czech na luteranie.pl

Diecezja Wrocławska u sąsiadów

Łużycki Dzień Kościoła w Cottbus

Wśród 2000 uczestników Łużyckiego Dnia Kościoła, który odbył się 4 lipca 2015 r., była ponad stuosobowa delegacja Diecezji Wrocławskiej z biskupem Waldemarem Pytlem na czele.

W programie spotkania oprócz dwóch nabożeństw – inauguracyjnego oraz pożegnającego – odbyły się liczne warsztaty, spotkania i fora dyskusyjne. Tematami były m.in.: wspólne życie z uchodźcami, perspektywy dla Łużyc związane m.in. z wydobywaniem węgla brunatnego (Łużyce to region, na terenie którego zamknięto liczne kopalnie odkrywkowe), pomysły dla wsi i miasteczek, idee i pomysły na współpracę polsko-niemiecką.

Dzień Kościoła w Cottbus uatrakcyjniły również liczne koncerty, a wśród wykonawców zaprezentowały się dwa wrocławskie chóry – owacyjnie przyjęta Capella Ecumenica oraz chór parafii Opatrzności Bożej. Jedną z atrakcji imprezy były usytuowane w Parku Puszkina stoiska prezentujące inicjatywy kościelne oraz pracę diakonijną, a wśród nich

duży punkt Ewangelickiego Centrum Diakonii i Edukacji, gdzie odwiedzający mogli obejrzeć i kupić rękodzieło wykonane przez uczniów Szkoły Przystosobiającej do Pracy, mieszkańców Domów Opieki oraz uczniów szkoły zawodowej ECDiE.

Mottem spotkania były słowa proroka Ezechiela o spustoszonej krainie, który stanie się jak ogród Eden, nawiązujące do Łużyc, gdzie brakuje perspektyw na przyszłość, gdzie jedyna gałąź przemysłu została zamknięta i w związku z tym odnotowuje się zatrważający odpływ młodych ludzi. Wszystkim modlitwom i dyskusjom towarzyszyły te słowa, niosące nadzieję na odrodzenie tego zapomnianego obecnie przez resztę kraju regionu. Bardzo często podkreślano, jak ważna i wzbogacająca obie strony jest współpraca polsko-niemiecka.

Uczestnicy spotkania z Diecezji Wrocławskiej przeżyli w Cottbus bardzo piękny, choć niezwykle upalny dzień.

Anita Sowa, fot. Michael Helbig



Młodzieżowy obóz FICA Camp

Szwedzi w Dzielnicy 4 Wyznań



Przy symbolicznej Bramie do Dzielnicy Czterech Wyznań

29 lipca do Wrocławia przyjechała młodzież polska i szwedzka – uczestnicy obozu FICA camp, który w dniach 25 lipca – 1 sierpnia 2015 odbył się w ramach wymiany polsko-szwedzkiej. Był to kolejny etap współpracy między Kościołem Ewangelicko-Augsburskim w Polsce i luteraniskim Kościołem Szwecji. Rok temu młodzież spotkała się w Uppsali, a w tym roku – w polskich Karkonoszach, w Karpaczu. W wymianie uczestniczyło 28 osób z Polski i Szwecji.

We Wrocławiu młodzież zwiedziła Rynek, Ostrów Tumski i Ogród Japoński. Ale najważniejszym punktem wycieczki była wizyta w Dzielnicy Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań.

Przewodnikiem grupy po Dzielnicy była nasza parafianka, Daria Stolarska, która ze względu na szczyt sezonu urlopowego, oprowadzała gości również po... cerkwi katedralnej przy ul. św. Mikołaja. – *Spójrzcie, ja, luteranka, czuję się tu jak u siebie, a w dodatku mogę opowiadać Wam o tym miejscu i podstawach prawosławia przy pełnym zaufaniu parafii prawosławnej, że zrobię to rzetelnie i obiektywnie. Tak samo mogłabym być Waszym przewodnikiem po synagodze czy kościele katolickim. Na tym*

właśnie polega ten wzajemny szacunek w Dzielnicy – nie tylko na odwiedzaniu się, czy zainteresowaniu kulturą i teologią innych wyznań, ale przede wszystkim na wzajemnym zaufaniu. Nie tracąc swojej tożsamości i przekonań, możemy na chwilę wejść w żydowskie, prawosławne, katolickie czy ewangelickie buty i oswoić przez to nieznanne, którego czasem się boimy – powiedziała Daria.

Wszyscy, zwłaszcza młodzi Szwedzi, byli pod wrażeniem wzajemnego szacunku i współpracy, jaką pomimo trudnej historii udało nawiązać w Dzielnicy. Szwedzi z zainteresowaniem przyglądali się otoczeniu Synagogi pod Białym Bocianem i dziwili się znikomej (w porównaniu ze Szwecją) ochronie tego domu modlitwy. Ogromny entuzjazm młodzieży z obu krajów wzbudził... Trabant zaparkowany na dziedzińcu Synagogi, należący do jednego z członków Gminy Żydowskiej. Zupełnie przypadkiem oprócz poznawania historii Wrocławia i wspólnot zgromadzonych w Dzielnicy, młodzi ludzie dowiedzieli się o czegoś o wschodniemieckiej motoryzacji...

ds, fot. luteranie.pl



XXIV Tydzień Ewangelizacyjny dla Rodzin w Karpaczu

Dobry czas



Uczestnicy XXIV Tygodnia Ewangelizacyjnego dla Rodzin w Karpaczu

Tradycją polskiego Kościoła luterańskiego jest organizowanie w wakacje tygodni ewangelizacyjnych. Najbardziej znany jest ten odbywający się w Dzięgielowie na Śląsku Cieszyńskim. Ale ma też młodszych kuzynów w postaci ewangelizacji w Zelowie, Mrągowie i Karpaczu.

W tej ostatniej miejscowości miał w tym roku miejsce XXIV Tydzień Ewangelizacyjny dla Rodzin zorganizowany przez Komisję Ewangelizacyjno-Misyjną Diecezji Wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. W dniach 15-23 sierpnia 2015 roku w okolicach kościoła Wang zakwaterowanych było przeszło 160 uczestników z całej Polski i z zagranicy. Hasłem tegorocznego spotkania były słowa: „Przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga” (Rz 15, 7).

Program całego tygodnia był w zasadzie wypełniony po brzegi. Każdy dzień rozpoczynał się (pominąwszy śniadanie) porankiem pieśni i modlitwy. Rozważania biblijne przygotowywali diakon Izabela Sikora (Szczecin), ksiądz Edwin Pech (Karpacz) i ksiądz Sławomir J. Sikora (Szczecin), a także świeccy uczestnicy. Oprawę muzyczną zapewniał zespół prowadzony przez łódzkiego organistę.

Dalszym punktem każdego dnia były zajęcia dla poszczególnych grup wiekowych. Dla dzieci przygotowano ciekawe (sądząc po zaangażowaniu najmłodszych) zadania związane z poznawaniem postaci Mojżesza i jego czasów. Młodzież miała okazję rozmawiać o tym, jak być otwartym na drugiego człowieka i jego problemy. Natomiast dla dorosłych przygotowano wykłady o tym, co to znaczy ukorzenie się w Bogu. Ciekawą

metaforą tego zjawiska było drzewo, które ma korzenie (ukryte), ale i koronę (to, co widać). Drzewo rzadko jest zdrowe i piękne, gdy rośnie w samotności. A więc – las. Jak nasz zbór, czyli nasz las, na nas wpływa? A jak my sami kształtujemy las, w którym rośniemy? Skąd czerpiemy życiodajne soki?

Drugim dużym tematem zajęć było to, co to znaczy „biblijne”. Używając metod egzegezy i dużej wiedzy historycznej ks. Sławomir J. Sikora wyjaśniał między innymi, jakie znaczenie miały i mają biblijne fragmenty o umywaniu stóp uczniom (J 13, 1-20), czy o niejedzeniu mięsa składanego w ofierze (Dz 15, 22-35). Uczestnicy dyskutowali też o swojej wyznaniowej tożsamości i o różnych obliczach ekumenizmu.

Oczywiście organizatorzy nie zapomnieli również o tym, że są wakacje. Dlatego przygotowano liczne aktywności, dające szansę na budowanie wspólnoty w praktyce. Chętni mogli wybrać się do „Skalnego miasta”

w Czechach albo do Zamku Książ (na chwilę przed wybuchem „gorączki złotego pociągu”) i Krzeszowa. Można było też zwiedzić Muzeum Sportu i Turystyki czy kaplicę św. Anny w Karpaczu. Było też popołudnie gier zespołowych w ogrodach przy kościele Wang. A najwytrwalsi zdobyć mogli szczyt Śnieżki.

Wrażenia, z jakimi opuszczałem Karpacz, są bardzo pozytywne. Poczucie społeczności z ludźmi w wieku od kilku do kilkudziesięciu lat, grupowy śpiew i modlitwa, wspólne nabożeństwo. Razem z ludźmi, razem ze Słowem Bożym, ale też czas na wstuchanie się w siebie. Myślę, że pewnie nie każdemu taka forma spędzania czasu przypadnie do gustu, ale warto poznać luterkański sposób ewangelizacji, żeby móc dowiedzieć się czegoś o wrażliwości ludzi, którzy tworzą nasz Kościół. Wtedy można doświadczyć w pełni owego przyjmowania jednych przez drugich.

Łukasz Cieślak (fot. luteranie.pl)



❧ ❧ X Jubileuszowy Festiwal Wieczory Organowe u Bożej Opatrzności 05.07 – 30.08.2015

Od dziesięciu lat odbywają się w naszym kościele koncerty muzyki organowej, wykonywane na zabytkowym instrumencie J. Steinmeyera. W tym roku Festiwal miał szczególnie charakter – oprócz celebrowania edycji jubileuszowej, mieliśmy okazję usłyszeć znakomitych artystów.

Cykl koncertów *Wieczory organowe u Bożej Opatrzności* zainaugurowany został w 2005 roku. W trakcie pierwszej, skromnych rozmiarów edycji, wystąpili: Hans Gebhard, Stanisław Pielczyk, Anna Pikulska oraz Agnieszka Radwan (obecnie Stefańska). Z czasem projekt rozrósł się do ram obejmujących wszystkie niedziele wakacyjne i wpisał się w kalendarz imprez muzycznych miasta i regionu.

Na przestrzeni dekady zorganizowaliśmy dla wrocławskiej publiczności ponad siedemdziesiąt koncertów, w trakcie których wystąpiła międzynarodowa plejada muzyków (ok. sześćdziesięciu osób). Byli wśród nich światowej sławy artyści, jak: Daniel Roth (2014), Zsigmond Sathmary (2013), Christoph Bossert (2012), Ulrik Spang-Hanssen (2011), Rudolf Innig (2011), zaś w tym sezonie Guy Bovet. Licznie reprezentowana była także grupa polskich wykonawców, min. Julian Gembalski (2013), Marek Toporowski (2010), Józef Serafin (2014), Joachim Grubich (2012), Andrzej Biało (2014), Tomasz A. Nowak (2014) oraz organiści młodszej generacji: Krzysztof Lukas (2008), Andrzej Szadejko



Guy Bovet

(2013), Jan T. Adamus (2007), Ireneusz Wyrwa (2012) czy Marcin Szelest (2010). Od kilku lat podczas Festiwalu organizowane są koncerty promujące studentów i absolwentów polskich uczelni muzycznych, z których wielu odniosło już pierwsze sukcesy na międzynarodowych konkursach organowych, np. Agnieszka Tarnawska, Tomasz Zebura, Anna Pikulska czy Jan Baciak. Tradycją Festiwalu stały się także koncerty dedykowane pamięci prof. Magdaleny Czajki, urodzonej we Wrocławiu artystki, która kilkakrotnie wystąpiła w kościele Bożej Opatrzności.



Agnieszka i Jarosław Tarnawscy

W tym roku w kościele Bożej Opatrzności wystąpiło ośmioro wykonawców. Cykl otworzył recital włoskiego organisty Maurizio Crocciego, cenionego interpretatora muzyki dawnej. Wrocławscy melomani usłyszeć mogli także koncerty w wykonaniu Sary Kim (Australia), Wolfganga Kogerta (Austria), a także Matthiаса Schmelmera (Niemcy). Polskich artystów reprezentowali: Jarosław Wróblewski, Marek Pilch oraz Susi Ferfaglia. Wyjątkowym akcentem był występ Guy Boveta (Szwajcaria) znanego wirtuoza, jurora wielu prestiżowych konkursów organowych oraz autora licznych publikacji z dziedziny organologii.

W ciągu dekady Festiwal „Wieczory organowe” stał się wizytówką naszej Parafii w mieście. Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu zyskał sobie uznanie wśród wrocławskiej publiczności oraz licznie przybywających do miasta gości z różnych krajów świata. Z okazji jubileuszu dziękuję wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji tego wydarzenia, w szczególności wszystkim sponsorom, bez których wsparcia Festiwal nie osiągnąłby tak znakomitego sukcesu.



Sarah Kim



Susi Ferfaglia

David Ślusarczyk
dyrektor artystyczny Festiwalu
kantor Parafii Opatrzności Bożej we Wrocławiu



Kameralny Chór Żeński Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Opatrzności Bożej we Wrocławiu pod dyrekcją Dawida Ślusarczyka poszukuje nowych głosów, zarówno altów jak i sopranów. Jeśli lubisz śpiewać i dobrze czujesz się w klasycznym repertuarze – dołącz do nas! Próby odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 17:30 w sali parafialnej.



ewangelickie duszpasterstwo akademickie

zaprasza na spotkania w czwartki o godz. 19:00

info na www.pronoja.pl

M-Band

Zespół młodzieżowy M-Band ogłasza nabór! Jeśli lubisz muzykę, grasz na **perkusji**, lub na jakimkolwiek **innym instrumencie**, jeśli chętnie **śpiewasz** albo **tworzysz sample**, dobrze czujesz się w klimatach **współczesnej muzyki chrześcijańskiej**, masz ochotę i możliwość spotykania się raz w tygodniu na próbach, widzisz sens organizowania nabożeństw w nieco lżejszej oprawie muzycznej, zgłoś się do nas!



ścijańskiej, masz ochotę i możliwość spotykania się raz w tygodniu na próbach, widzisz sens organizowania nabożeństw w nieco lżejszej oprawie muzycznej, zgłoś się do nas!

Kontakt: [facebook.com/pronoja](https://www.facebook.com/pronoja)

Biskup Diecezji Wrocławskiej urzęduje na ul. Wejherowskiej

Nowa siedziba naszej Diecezji



Biuro Biskupa zostało przeniesione z Parafii Opatrzności Bożej we Wrocławiu na ul. Wejherowską 28, gdzie swoją siedzibę ma Ewangelickie Centrum Diakonii i Edukacji im. ks. Marcina Lutra.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał 16 września biskup Waldemar Pytel w asyście biskupa seniora Ryszarda Bogusza oraz księdza radcy Roberta Sitarka.

W uroczystości oprócz duchownych Diecezji Wrocławskiej wzięli również udział pracownicy Centrum Diakonii i Edukacji oraz wykonawcy remontu biura diecezji, na których ręce bp Pytel złożył podziękowanie za profesjonalnie wykonany remont i dostosowanie pomieszczeń do potrzeb pracy diecezjalnej.

Po uroczystej części i krótkiej przerwie, podczas której zebrani mogli zobaczyć pomieszczenia nowej siedziby, miał miejsce, w ramach Roku kultury ewangelickiej, wykład profesora Piotra Oszczanowskiego, dyrektora Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Prelegent skupił się na reformacyjnym charakterze dzieł Lucasa Cranacha Starszego, których olbrzymia kolekcja znajdowała się we Wrocławiu jeszcze w okresie międzywojennym.

Tradycyjne rozważanie i modlitwę poprowadził ks. proboszcz Andrzej Fober z wrocławskiej parafii św. Krzysztofa. Całość tego szczególnego spotkania zamknął uroczysty obiad, który stanowił okazję do ciekawych rozmów.

źródło: luteranie.wroc.pl



Naukowy spacer po Dzielnicy 4 Wyznań

XVIII Dolnośląski Festiwal Nauki



Ponad czterysta osób odwiedziło nasz kościół w ramach spaceru po Dzielnicy Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań, który odbył się w poniedziałek 21 września. Ekumeniczna wędrówka stanowiła jeden z punktów programu Dolnośląskiego Festiwalu Nauki organizowanego przez Uniwersytet Wrocławski. Koordynatorem spaceru był prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Adam Jezierski, a z uczestnikami w naszym kościele spotkał się ks. Marcin Orawski.

Trasa wędrówki wiodła od rzymskokatolickiego kościoła pw. św. Antoniego z Padwy przez Synagogę pod Białym Bocianem oraz kościół ewangelicki Opatrzności Bożej, by zakończyć się prawosławnej katedrze pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy. W każdej ze świątyń uczestnicy mieli półgodzinne spotkanie z duchownym, który przy-



bliżał naukę i działalność poszczególnych wyznań.

Ksiądz Orawski, oprócz którego wykładu na temat historii Kościoła ewangelickiego i jego głównych nauk, odpowiadał na pytania uczestników. Większość dotyczyła sakramentów, spowiedzi, celibatu i obchodzenia świąt. Festiwalowa wędrówka po Dzielnicy odbywa się co roku, a obecna była trzynasta z rzędu.

Chór z Zabrze w naszym Centrum Ewangelickim

Warsztaty muzyczne we Wrocławiu



„To trzeba powtórzyć”, „Takie warsztaty powinny odbywać się częściej” – takimi stwierdzeniami uczestników zakończyły się w niedzielę warsztaty chórowe, czyli czas dla chórzystów przeznaczony na wspólne zajęcia, ćwiczenia, próby, integrację.

Tym razem warsztaty chórowe były połączone z warsztatami dla zespołu smyczkowego i odbyły się w dniach 25-27 września br. we Wrocławiu, w nowopowstałym Centrum Ewangelickim, które znajduje się tuż przy kościele Opatrzności Bożej. Pobyt we Wrocławiu został zwieńczony występem chóru i zespołu w czasie niedzielnego nabożeństwa.

Program zajęć był bardzo intensywny. W piątek wieczorem, chórzyci obejrzeli szwedzki film o tematyce chórowej „Jak w niebie”, w reż. Kaya Pollaka, nominowany w 2005 r. do Oscara. W sobotę odbyły się dwie sesje warsztatowe; dopołudniowa i popołudniowa. W porze obiadowej był czas na zwiedzanie miasta i posiłek. Wieczorem po kolacji odbyła się jeszcze próba w kościele przed niedzielnym występem. W niedzielę zaś zespół



zagrał, a chórzyci zaśpiewali na nabożeństwie, na którym wystąpił także chór z Berlina.

źródło: <http://www.luteranie-zabrze.pl>

W Świdnicy obradował Synod Diecezji Wrocławskiej

Nowy kurator Diecezji Wrocławskiej



8. sesja V Synodu Diecezji Wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce odbyła się 3 października w Świdnicy. Rozpoczęło ją nabożeństwo spowiednio-komunijne w kościele Pokoju, w czasie którego kazanie wygłosił bp Waldemar Pytel. Obrady odbyły się w Sali Rycerskiej Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy. Obecny był bp Jerzy Samiec.

W związku ze śmiercią dr. Maciej Lisa – członka synodu diecezji wrocławskiej, na wakujące miejsce, zgodnie z przepisami kościelnymi, powołano Edgara Barcikowskiego. Ślubowanie nowego członka synodu przyjął biskup Pytel. Biskup wspominał także osobę dr. Maciej Lisa, który oprócz bycia członkiem synodu diecezji pełnił funkcję kuratora diecezji wrocławskiej, kuratora wrocławskiej parafii oraz wiele innych, ważnych funkcji w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce. Działał także rzecz całego społeczeństwa, między innymi pełniąc funkcję

terenowego pełnomocnika Rzecznika Praw Obywatelskich. Synodałowie zostali poinformowani o ustanowieniu Nagrody Rzecznika Praw Obywatelskich im. doktora Maciej Lisa za szczególne dokonania na rzecz obrony praw i interesów osób z niepełnosprawnościami.

W kolejnej części obrad biskup Pytel mówił o najważniejszych sprawach w życiu diecezji wrocławskiej od czasu poprzedniej sesji synodu. Były one uzupełniane wypowiedziami uczestników różnych spotkań i wydarzeń związanych z pracą w diecezji. Synod wysłuchał także wykładu biskupa Jerzego Samca na temat przygotowywanego wniosku o dopuszczenie kobiet do ordynacji na księdza. Po wykładzie miała miejsce gorąca dyskusja, w której wypowiadali się zarówno zwolennicy i przeciwnicy wniosku. Wykład i dyskusja były częścią wewnątrzkościelnej debaty.

Po wykładzie bp Jerzy Samiec prowadził wybory kuratora diecezji wrocławskiej na

wakujące stanowisko po śmierci dr. Macieja Lisa. Do wyborów zgłoszono dwie kandydatury: Aleksandra Ilgmana z Wrocławia oraz Katarzyny Bruzi z Wałbrzycha. Kandydaci zaprezentowali samych siebie w krótkiej prezentacji. W wyniku demokratycznych wyborów funkcję kuratora synod powierzył Katarzynie Bruzi.

Na podstawie relacji ks. Cezarego Królewicza



Nagroda im. doktora Macieja Lisa

Nagroda im. doktora Macieja Lisa została ustanowiona z inicjatywy Rzecznika Praw Obywatelskich w celu uhonorowania pamięci Macieja Lisa – Pełnomocnika Terenowego RPO we Wrocławiu, doktora nauk prawnych, który na przestrzeni swojej działalności zawodowej aktywnie działał w stowarzyszeniach i organizacjach społecznych, powołanych z myślą o osobach niepełnosprawnych i ubogich.

Nagroda przyznawana jest za szczególne dokonania na rzecz obrony praw i interesów osób z niepełnosprawnościami. Fundatorem Nagrody jest Rzecznik Praw Obywatelskich, ma ona charakter pieniężny i wynosi 10.000 złotych brutto. O przyznaniu Nagrody zdecyduje kapituła, w skład której wchodzi Rzecznik Praw Obywatelskich, przedstawiciel Rodziny Macieja Lisa, Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Prezydent Miasta Wrocławia

oraz Biskup Diecezji Wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Wyróżnienie zostanie wręczone przez Rzecznika Praw Obywatelskich w obecności członków kapituły we Wrocławiu w dniu 16 listopada, tj. w rocznicę urodzin doktora Macieja Lisa.

źródło: rpo.gov.pl



Kaplica w Wołowie poświęcona



W Dziękczynne Święto Żniw, przypadające w tym roku na niedzielę 4 października, odbyła się w Wołowie uroczystość poświęcenia nowej siedziby filiału wraz z kaplicą. Uroczystego aktu dokonał bp Ryszard Bogusz w asyście ks. Marcin Orawskiego. – *Apostoł Pański, święty Paweł poucza nas, aby wszystko było poświęcone przez Słowo Boże i modlitwę. Postulujemy temu napomnieniu, chcemy poświęcić go tę kaplicę Słowem Bożym i modlitwą Trójjedynemu Bogu* – mówił biskup rozpoczynając ceremonię.

Uroczystość uświetnił Chór Parafialny pod kierownictwem Dawid Ślusarczyka oraz skrzypaczka i solistka Dobromiła Ogińska-Broniszewska. W imieniu wołowskich parafian ks. Marcin Orawski wraz kuratorem parafii Jackiem Sową podziękowali Januszowi Koczukowi, właścicielowi firmy Largo z Wołowa, która przeprowadziła remont. – *Wyrażając wdzięczność za wykonaną pracę, chciałbym wszystkim życzyć, by każdy remont przebiegał tak starannie i terminowo, choć pamiętając, w jak zdekapitalizowanym stanie znajdował się lokal, trzeba przyznać, że zadanie*

było bardzo trudne – powiedział ks. Orawski.

Aby uczcić skromne, ale niesłychanie ważne wydarzenie, parafianie nie tylko bogato ustroili ołtarz na święto żniw, ale przygotowali dla wszystkich obecnych poczęstunek, którym zakończyła się uroczystość.

Lokal, który został zakupiony przez parafię blisko półtora roku temu będzie służył niewielkiej grupie parafian z Wołowa i Ścinawy. 16 czerwca 2014 roku został podpisany akt notarialny, którym Urząd Miasta Wołów zbył na rzecz naszej parafii lokal przeznaczony na siedzibę filiału wrocławskiej parafii w Wołowie.

Sytuacja wołowskich ewangelików była wtedy bardzo trudna, ponieważ kaplica, w której dotychczas odbywały się nabożeństwa, wraz z całym kompleksem budynków dawnych koszar, została kilka lat temu sprzedana prywatnemu inwestorowi. Wszystkie lokale zostały opuszczone, z wyjątkiem ewangelickiej kaplicy, której nie było gdzie przenieść. Została odcięta woda, a prąd trzeba było każdorazowo dostarczać z zewnątrz.

Parafianie mieli obawy, że właściciel w każdej chwili może zażądać opuszczenia



lokalu, a wtedy nie byłoby gdzie odprawiać nabożeństw. Na szczęście wykazał się zrozumieniem i cierpliwością.

Sytuację rozumiały władze Wołowa z burmistrzem Dariuszem Chmurą, który ostatecznie doprowadził do wskazania odpowiedniego miejsca i zbycia go na rzecz naszej parafii.

Nie obeszło się bez trudności. Pierwsza uchwała, która jeszcze w 2013 roku miała zostać podjęta w tej sprawie nie była w ogóle głosowana. Odbyło się potem szereg rozmów, w których udział brał bp Ryszard Bogusz, ks. Marcin Orawski, burmistrz Chmura, a także przedstawiciele radnych miejskich. Ostatecznie udało się uzgodnić warunki sprzedaży nieużywanego lokalu do kapitalnego remontu z 99% bonifikatą.

– Nie mam wątpliwości, że to rodzaj zadośćuczynienia za sytuację, w której znaleźli się wołowscy ewangelicy – mówił wtedy burmistrz.

Nowy lokal był całkowicie zdekapitalizowany. Wymagał zbitcia tynków, wymiany podłóg, wykonania izolacji, ale był już własnością parafii, co dla poczucia bezpieczeństwa parafian, miało największe znaczenie. Dzięki temu nie staną już przed problemem, braku miejsca na odprawianie nabożeństw i organizowanie spotkań.

Powierzchnia siedziby filiału wynosi niecałe 60 m². Przestrzeń została zaaranżowana na domową kaplicę, gdzie oprócz niewielkiego miejsca, mającego pełnić funkcje sakralne został zorganizowany punkt kancelaryjny oraz zaplecze mieszkalne.

mo., zdjęcia Jacek Sowa.

XII Międzynarodowy Festiwal „PAX ET BONUM PER MUSICAM” 2015

Nazwa festiwalu pochodzi od franciszkańskiego zawołania „pax et bonum”, czyli „pokój i dobro” z dodatkiem „przez muzykę”. Idea pokoju, dialogu międzyreligijnego i spotkań różnych kultur towarzyszy imprezie od samego początku.

W ramach tegorocznej, 12. już edycji festiwalu, który trwał od 15 do 18 października, odbyły się trzy koncerty. Pierwszy z nich miał miejsce w naszym kościele. Organista Henryk Jan Botor (na zdjęciu) zagrał swoje własne utwory (*Toccata* z 1994 r., *Suite Française* z 2002 r.) oraz improwizacje na wybrane tematy, m.in. improwizację w stylu barokowym na temat pieśni „Głos imię Pana” czy improwi-



zując w stylu romantycznym na temat pieśni do św. Franciszka „Witaj ojczyzno ukończona”.

źródło: wroclaw.pl

Asyż we Wrocławiu

Asyż, jak wiadomo, leży w środkowej części Włoch. Skąd więc nagle miałby się wziąć we Wrocławiu? To za sprawą franciszkańskich zakonników, którzy od kilkunastu lat organizują w naszym mieście festiwal pod nazwą „Pax et bonum per musicam”. Od kilku lat wydarzeniem muzycznym towarzyszy przygotowywanie międzyreligijnego i międzywyznaniowego apelu o pokój. Nazwa wydarzenia nawiązuje do pamiętnego spotkania zorganizowanego w 1986 roku przez Jana Pawła II z przedstawicielami kilkunastu wyznań i religii.

18 października 2015 r. w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu odbyło się spotkanie grupy osób zaangażowanych w tworzenie tegorocznego apelu. Za motto przyjęto słowa Alberta Schweitzera (luterańskiego duchownego, lekarza, muzyka), który napisał: „*Jestem życiem, które pragnie żyć pośród życia, które pragnie żyć*”. Wątki tak rozumianej etyki dyskutowano w kontekście tekstu encykliki papieża Franciszka zatytułowanej „*Laudato Si*”.

Jak nietrudno się domyślić, głównym tematem tegorocznego apelu była ekologia.

Wśród uczestników spotkania, a co za tym idzie, autorów apelu, byli członkowie Kościoła rzymskokatolickiego i Kościoła ewangelicko-augsburskiego, a także wyznawcy islamu. Taki dobór dyskutantów zaowocował ciekawą rozmową i ścieraniem się stanowisk. Nasze rozważania – bo w spotkaniu tym wzięłam udział – zahaczały o tematy globalizacji, polityki krajowej i europejskiej, a także sfery kultury i edukacji.

To wszystko, a więc nasze pochodzenie, poglądy i usposobienie, znalazło swoje odzwierciedlenie w ostatecznym tekście apelu. Liczę, że jego powstanie, ogłoszenie, a wreszcie uważna lektura pokaże, że pokój to nie tylko hasło ze słownika, ale stan możliwy do osiągnięcia za sprawą uważnego dialogu i szczerego szacunku.

Łukasz Cieślak

Apel wrocławskich wspólnot religijnych do wszystkich ludzi dobrej woli

Dziękujemy Stwórcy za świat, w którym żyjemy, który jest domem wszystkich ludzi i za który każdy z nas ponosi odpowiedzialność. Rozciąga się ona na wszelkie działania gospodarcze, społeczne, polityczne i inicjatywy religijne i z tego powodu nazywana jest ekologią integralną.

Odpowiedzialność gospodarcza każe w sposób maksymalnie racjonalny korzystać z zasobów naturalnych ziemi, nie powodując niepotrzebnych zniszczeń przyrody. Ważne jest zatem, aby pamiętać, że zasoby te winny służyć także przyszłym pokoleniom.

Chcemy, aby w sferze politycznej obowiązywała zasada, że zasoby naturalne służą wszystkim ludom i narodom, a nie jedynie państwu bogatym, wykorzystującym kraje ubogie, traktując je jako źródło taniej siły roboczej oraz teren eksploatacji.

Chcemy, aby świat w którym żyjemy, był światem ludzkim. Oznacza to, że człowiek, jego potrzeby duchowe i materialne winny być maksymalnie chronione, a każda osoba ludzka znajdowała poszanowanie dla swojej integralności i tożsamości.

Chcemy aby działania na rzecz ekologii w konkretnych dziedzinach: gospodarki, edukacji, polityki i kultury były podejmowane poprzez dialog.

Jako wspólnoty religijne wyznajemy zasadę, że świat został „użyczony” ludziom przez Stwórcę i przed Nim też ponosimy odpowiedzialność za skutki naszego gospodarowania.

Tak pojęte zasady ekologicznej troski o świat mogą przynieść oczekiwane rezultaty, dlatego formułujemy je w powyższym apelu.

Jesienna sesja Synodu Kościoła w Centrum Ewangelickim we Wrocławiu

Obrady Synodu Kościoła



Prezes Synodu ks. dr Grzegorz Giemza podczas obrad w sali konferencyjnej Centrum Ewangelickiego

W dniach 16–18 października 2015 roku we Wrocławiu odbyło się posiedzenie 8. sesji XIII kadencji Synodu Kościoła, najwyższej władzy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

Podczas nabożeństwa inauguracyjnego odbywającego się we wrocławskim kościele św. Krzysztofa, w swoim kazaniu biskup Waldemar Pytel, zwierzchnik Diecezji Wrocławskiej, odniósł się do kataklizmów, niepokojów i wojen, które mają miejsce na całym świecie. Zauważył, że coraz mocniej doświadczamy ich skutków, bo ludzie uciekający przed cierpieniem i wojną chcą znaleźć bezpieczne schronienie w Europie. „W Chrystusie znajdujemy mocny grunt wtedy, kiedy ziemia naszej pewności zaczyna się trząść” – powiedział biskup. W obliczu bezradności człowiek szuka odpowiedzi, oparcia, schronienia –



Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP Jerzy Samiec

fot. Marcin Orawski

człowiek wierzący odkrywa, że może odnaleźć je tylko w Bogu: „*To nie Kościół sam sobie ma być schronieniem i przewodnikiem, ale ma poddać się przewodnictwemu Bożego Syna, w Nim szukać swojej tożsamości, a nie samemu ją kreować w oderwaniu od skały, na której winien mocno stać*”.

W czasie nabożeństwa ślubowanie złożyła nowa członkini Synodu, Katarzyna Bruzi, kurator Diecezji Wrocławskiej, pochodząca z parafii w Wałbrzychu.

W pierwszym dniu Synodu Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec złożył sprawozdanie. Zauważył, że hasło roku: „*Przyjmujcie jedni drugich jak i Chrystus przyjął nas ku chwale Boga*” jest wyraźnym znakiem od Boga. Nawiązał do kwestii uchodźców i debaty, jaka rozgorzała na ten temat w Polsce, także w Kościele ewangelickim. W sprawozdaniu bp Samiec wskazał m.in. na toczącą się dyskusję na temat ordynacji kobiet na księży, przekazał informacje o przygotowaniach do jubileuszu 500-lecia Reformacji, kontaktach międzynarodowych Kościoła. Po wystąpieniu Biskupa Kościoła odbyła się dyskusja. Sprawozdanie przyjęło jednogłośnie.

W kolejnym dniu obrad Synod przyjął sprawozdanie merytoryczne Konsystorza i preliminarze na rok 2016.

W dalszej części obrad odbyła się dyskusja nad wnioskami, zgłaszanymi przez członków Synodu. Znalazły się wśród nich m.in.: nagroda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP im. Anny Wazówny i jednorazowa składka ogólnokościelna przeznaczona na pomoc uchodźcom. Biskup Kościoła złożył wniosek o zmianę Zasadniczego Prawa Wewnętrzne, aby umożliwić ordynację kobiet na księży, który będzie rozpatrywany na wiosennej sesji Synodu w 2016 r.

Synodalna Komisja ds. Pastoralnych wydała oświadczenie w sprawie małżeństwa, w którym przypomina rozumienie małżeń-



fot. Marcin Orawski

Goście Synodu: Biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP Marek Izdebski i biskup senior Ryszard Bogusz



fot. Zwiastun

Nabożeństwo rozpoczynające obrady Synodu w kościele św. Krzysztofa



fot. Zwiastun

Ślubowanie nowej członkini Synodu, Katarzyny Bruzi, przyjmuje Biskup Kościoła Jerzy Samiec

stwa jako związku kobiety i mężczyzny, zobowiązanych do wspólnego życia we wzajemnej miłości, odpowiedzialności i zaufaniu. W oświadczeniu czytamy: „Kościół stoi na straży nierozzerwalności małżeństwa, oferując, na ile jest to możliwe, duszpasterskie wsparcie w przeżywanych kryzysach i zaistniałych konfliktach, prowadząc każdorazowo indywidualne mediacje. Mimo podkreślania nierozzerwalności małżeństwa, zdaje sobie sprawę, że ze względu na grzeszną naturę człowieka, może niejednokrotnie dochodzić do rozpadu małżeństwa.”

Synodałowie w komisji zwrócili uwagę na to, że Kościół obejmuje opieką duszpasterską wszystkie osoby dotknięte rozwodem i jego konsekwencjami. Kościół głosi nieustającą potrzebę pokuty, a jednocześnie zachęca do korzystania z Sakramentu Ołtarza (Komunii Świętej) również osoby rozwiedzione i żyjące w ponownym związku małżeńskim.

Gościem specjalnym Synodu była ks. dr Margot Käßmann, od kwietnia 2012 r. ambasadorka ds. Jubileuszu 500 lat Reformacji z ramienia Rady Ewangelickiego Kościoła w Niemczech (EKD), zwierzchniczka Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Krajowego Hanoweru w latach 1999-2010 oraz przewodnicząca Rady Ewangelickiego Kościoła w Niemczech w latach 2009-2010. Ksiądz Käßmann wygłosiła wykład pt. „Impulsy Reformacji na przyszłość” w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Był to kolejny

Ostatniego dnia obrad członkowie Synodu wzięli udział w uroczystym nabożeństwie ze spowiedzią i Komunią Świętą w kościele Opatrzności Bożej, podczas którego kazanie wygłosiła ks. dr Margot Käßmann (*treść kazania jest dostępna na naszej stronie internetowej wroclaw.luteranie.pl w dziale „Kazania”*).

źródło: BIK, uzupełnienia: ds



fol. Zwiastun



fol. Zwiastun

Wykład ks. dr Margot Käßmann w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego



fol. Zwiastun

Nabożeństwo w naszym kościele



fol. Krzysztof Grabalski

Wyjście dzieci na szkółkę niedzielną



foto: Zwiastun

Podczas nabożeństwa zaśpiewał chór Capella Ecumenica pod dyktando Adama Rajczyby



Oprawa muzyczna nabożeństwa: Tomasz Kwieciński (skrzypce) i Dawid Ślusarczyk (organy)



foto: Zwiastun

Ks. dr Margot Käßmann podczas kazania



Wieczera Pańska

Będzie nowelizacja ustawy regulującej stosunek Państwa do Kościoła E-A w RP Porozumienie z MAiC

Bp Jerzy Samiec i minister Stanisław Huskowski z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji podpisali porozumienie w sprawie nowelizacji ustawy regulującej stosunek Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. W porozumieniu podkreślono celowość nowelizacji ustawy oraz zadeklarowano gotowość do dalszych rozmów z uwzględnieniem również kwestii postępowania regulacyjnego (dot. zwrotu majątku odebranego naszemu Kościołowi w PRL z naruszeniem ówczesnego prawa).

Podpisanie dokumentów nastąpiło 16 paździer-

nika 2015 roku w Centrum Ewangelickim we Wrocławiu. Praca i rozmowy w Komisji Państwo-Kościół trwały blisko trzy lata.

źródło: BIK



foto: Zwiastun

90. urodziny naszej parafianki

Jubileusz Eugenii Barylińskiej



Dziewięćdziesiąte urodziny świętowała 18 października Eugenia Barylińska, jedna z pierwszych parafianek przybyłych po wojnie do Wrocławia, długoletnia sekretarka parafii, pierwsza powojenna konfirmantka w naszym mieście.

W trakcie niedzielnego nabożeństwa, w obecności członków synodu Kościoła, życzenia złożyli jej proboszczowie: bp Ryszard Bogusz i ks. Marcin Orawski – *Pani Barylińska nie tylko współtworzyła naszą parafię zaraz po wojnie, ale do dzisiaj jej służy mimo zanego wieku* – mówił biskup Bogusz, a ksiądz Orawski dodał: – *Są osoby, które tworzyły i tworzą wizerunek naszej parafii, a pani Barylińska od samego początku jest jedną z nich* – mówił. – *Życzymy, by werwa i energia, z których jest Pani znana, pomagały nadal służyć naszej społeczności.*

Eugenia Barylińska jest z urodzenia – co zawsze podkreśla – warszawianką, ale prawie całe dorosłe życie spędziła we Wrocławiu. Bardzo emocjonalnie wspomina swoje przeżycia związane z odbudowywaniem społeczności ewangelickiej w naszym mieście.

Jednym z najważniejszych wydarzeń była wtedy pierwsza po wojnie konfirmacja, która odbyła się 23 czerwca 1946 roku w Kościele św. Elżbiety (wtedy ewangelickim, a obecnie katolickim kościele garnizonowym). Oprócz dorosłej już wtedy Eugenii przystąpiła do niej o pięć lat młodsza koleżanka, której personalia nie są nam obecnie znane. – *Cudem zdobyłam kawałek jedwabiu i sama uszyłam piękną sukienkę, z której byłam bardzo dumna* – wspominała swe przygotowania do uroczystości pani Barylińska.



Wielokrotnie też podkreślała, że na swej drodze spotkała wspaniałych nauczycieli wiary. Oprócz księdza profesora Jana Niemczyka, który ją konfirmował, wymienia przedwojennych duszpasterzy warszawskich: biskupa Juliusza Burschego czy księdza Waldemara Preissa. Z przejściem wspomina ks. Ryszarda Trenklera, który w 1938 roku wpisał do pamiętnika 13-letniej wówczas

dziewczynine: – *Gdziekolwiek los Cię zapędzi, cokolwiek czynić będziesz, nie zapomnij nigdy, że jesteś Ewangeliczką.*

Nie zapomniała. Po przyjęciu urodzinowych życzeń wzruszona jubilatka skierowała do wszystkich tylko jedno zdanie: – *Zawsze bądźcie wierni naszemu Kościołowi.*

mo., Fot. Krzysztof Grabalski

Otwarte spotkania dla zainteresowanych nauką Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17:00 w sali parafialnej w budynku na tyłach kościoła.
ZAPRASZAMY



Wolontariusze z programu Erasmus+ w naszej parafii

Wolontariat Europejski (EVS)

Czujne oczy parafian regularnie uczęszczających na nabożeństwa z pewnością zauważyły już tę nową, młodą twarz. A ci, którzy bywają na godzinach biblijnych czy młodzieżowych spotkaniach duszpasterstwa Pronoja, mieli nawet okazję osobiście poznać Adriana, wolontariusza z Niemiec, który spędzi z nami 12 miesięcy, pomagając w różnych parafialnych przedsięwzięciach.

Ale przyjazd Adriana to dopiero początek. Dzięki temu, że nasza parafia uzyskała akredytację, możemy teraz nie tylko przyjmować wolontariuszy z zagranicy, ale też wysyłać tam ludzi, a także koordynować działania wolontariackie innych organizacji w ramach Erasmus+.

Po co to wszystko? Powodów jest kilka. Niedawno powstało parafialne Centrum Ewangelickie. Znajduje się w nim m.in. Dom Pielgrzyma, czyli pokoje gościnne, w których pobyt rezerwują grupy z kraju i zagranicy. Przy dużej liczbie gości przyda się każda para rąk do pomocy, podobnie jak przydają się osoby płynnie mówiące po niemiecku, angielsku czy w innym języku.

W ciągu kilku miesięcy zamierzamy otworzyć dom dziennego pobytu dla seniorów. Młodzi wolontariusze mogą wnieść wiele pozytywnej energii w pracę ze starszymi ludźmi. Rozmowy, warsztaty, spacer – to doskonałe okazje do budowania relacji, więzi międzypokoleniowych, nauki wzajemnego szacunku, cierpliwości, a wreszcie – otwartości na inny język, kulturę i inne spojrzenie na historię.

W prowadzonym przez parafię przedszkolu „Wesołe Nutki” wolontariusze również nie będą się nudzić – czeka ich uczenie dzieci języka, organizowanie im zabaw, wspólne obchodzenie świąt, a przede wszystkim – poświęcanie im uwagi, czyli tego, czego dzie-

ciom zawsze potrzeba najbardziej. Również nasze parafialne dzieci skorzystają na obecności wolontariuszy, chociażby podczas lekcji religii dla klas młodszych czy dzięki przygotowaniu do Święta Reformacji i innych okazji.

A jeśli już mowa o świętowaniu... Wrocław, jako jedno z Europejskich Miast Reformacji, weźmie czynny udział w obchodach jubileuszu 500 lat Reformacji. Ponieważ planowane na 2016 i 2017 rok wydarzenia mają charakter międzynarodowy, wolontariusze z innych krajów będą nieocenioną pomocą w kontaktach z ambasadami, konsulatami, zagranicznymi Kościołami i innymi współpracującymi organizacjami.

Koordynowaniem wolontariatu zajmuje się w naszej parafii Maryna Los, która na początku roku przyjechała do nas w tym celu z Charkowa. Maryna jest szalenie pracowita, biegle włada językiem niemieckim, dobrze mówi po polsku, a przede wszystkim ma ogromne doświadczenie w pracy z wolontariuszami. Przez wiele lat wysyłała ukraińską młodzież do Niemiec i przyjmowała niemiecką młodzież na Ukrainie. Teraz zamierza wykorzystać swoje umiejętności i kontakty, żeby rozwinąć działalność naszej parafii.

Warto tu zaznaczyć, że wolontariusze z EVS nie biorą się znikąd. Trzeba ich pozyskać – nawiązać kontakt z zagraniczną organizacją, która ich do nas przyśle, znaleźć organizację, która przyjmie wolontariuszy od nas, podpisać odpowiednie umowy, ale przede wszystkim... zdobyć pieniądze. Wolontariusz musi wszakże gdzieś mieszkać i coś jeść, poruszać się komunikacją miejską, używać telefonu komórkowego, mieć opłacone ubezpieczenie i chodzić na kurs języka kraju, w którym odbywa wolontariat. Pieniądze na to wszystko są, trzeba się jednak trochę postarać, żeby je zdobyć.

Tej jesieni spędziłyśmy z Maryną cały miesiąc, przez wiele godzin pisząc wniosek o dofinansowanie przyjazdu kolejnych wolontariuszy do naszej parafii i wyjazdu jednego wolontariusza do Niemiec. Dużo kawy upłynęło w kancelaryjnym ekspresie, zanim udało się nam pokonać kilkadziesiąt stron zawierających bardzo szczegółowe pytania. Teraz z niecierpliwością czekamy na ogłoszenie wyników.

W międzyczasie robimy, co możemy, żeby Adrianowi było u nas dobrze i żeby się z nami nie nudził. Na szczęście coraz więcej rozumie po polsku, zaczyna mówić prostymi zdaniami i bardzo lubi pracę z dziećmi w przedszkolu oraz na lekcjach religii. Regularnie odwiedza też naszych parafian w ich domach w ramach służby odwiedzinowej. Wieczory, zamiast na imprezach, spędza zwykle w Centrum Ewangelickim, gdzie razem z Damianem Boguszem skręca meble. Cóż, Wolontariat Europejski ma być dla młodych ludzi lekcją życia, a umiejętność poskładania szafy czy łózka z Ikei to bardzo praktyczna umiejętność.

Adrian Halberstadt



Świętujemy pierwszy miesiąc Adriana w Polsce: Maryna, Adrian, Daria, Damian

Pytany o to, czy nie tęskni za domem, Adrian odpowiada, że nie. Swoją roczny wolontariat chciał odbyć właśnie w Polsce, bo uważa Polaków za miłych i gościnnych ludzi, a Wrocław polubił od razu. Kto wie, może po zakończeniu wolontariatu zdecyduje się startować na jedną z wrocławskich uczelni?

Życzymy mu tego, a naszej parafii życzymy jak najwięcej takich sympatycznych i zmotywowanych młodych ludzi.

Daria Stolarska

Nazywam się Adrian, mam 19 lat i pochodzę z miejscowości Soest w Niemczech. Przez najbliższy rok będę tu we Wrocławiu na wolontariacie, w tym czasie będę towarzyszył w najróżniejszy sposób grupom.

W Niemczech działałem aktywnie przy takich wydarzeniach jak konfirmacja i praca z młodzieżą. Moja mama jest tam prezbiterką już od wielu lat. Mam starszego brata który obecnie studiuje prawo. W wolnym czasie chętnie gram na gitarze, jeżdżę rowerem lub pływam.

Nie mówię niestety jeszcze tak dobrze po polsku aby móc swobodnie z wami rozmawiać dlatego będę potrzebował z waszej strony bardzo dużo cierpliwości lub też mówicie do mnie po angielsku lub niemiecku. Gdybyście mieli do mnie pytania to oczywiście chętnie zapraszam.

Aktion Sühnezeichen Friedensdienste

Niemcy na żydowskim cmentarzu



Wolontariusze przed naszym kościołem.

Kiedy usłyszałam, że naszą parafię odwiedzają „Niemcy pokutujący za grzechy II wojny światowej” wyobrażałam sobie, że spotkam kilka starszych, smutnych osób, które za młodu zrobiły coś tak strasznego, że do tej pory próbują to naprawić. Jakie było moje zaskoczenie, kiedy opiekująca się nimi nasza parafianka, Grażyna Wiercimok, przedstawiła mnie grupie miłych, wesołych ludzi w różnym wieku.

Spotkanie, o którym mowa, miało miejsce 7 maja, ale zdecydowałam się opowiedzieć o nim teraz, kiedy nasze myśli w naturalny sposób bieżą ku grobom i cmentarzom. Bo o groby i cmentarz tu chodzi.

Pierwsza część naszego spotkania miała miejsce w naszej sali parafialnej. Biskup Ryszard Bogusz opowiadał naszym gościom o Kościele, o reformacji we Wrocławiu, wreszcie – o naszej parafii. Przy kawie i ciastkach miło spędziliśmy czas, a potem (już bez

biskupa) ruszyliśmy tramwajem na ulicę Lotniczą, przy której znajduje się wciąż czynny cmentarz żydowski. I właśnie porządkowaniem tego cmentarza zajmowali się poznani przeze mnie wolontariusze z *Aktion Sühnezeichen Friedensdienste*, czyli organizacji *Akcja Pojednania przez Służbę dla Pokoju*.

Początki Akcji sięgają roku 1958 r, kiedy na Synodzie Kościoła Protestantckiego w Niemczech odczytano akt, w którym przyznawano się do zbrodni popełnionych przez nazistów podczas II wojny światowej. Akt podpisany przez 2/3 członków Synodu zaczynał się słowami:

My, Niemcy, rozpętałismy II wojnę światową i z tego tylko powodu bardziej niż inni jesteśmy winni zadania niezmiernych cierpień ludzkości. Niemcy w grzesznym buncie przeciw woli Bożej, zamordowali miliony Żydów. Ci z nas, którzy tego nie robili, nie zrobili wystarczająco dużo, żeby temu zapobiec.

Autorzy tego apelu byli przekonani, że jedynym sposobem na pojednanie i pokój między Niemcami a skrzywdzonymi przez nich narodami, może być tylko czynne działanie. Najlepiej, żeby była to praca, zrobienie czegoś dobrego przez sprawców cierpień i ich potomków w krajach ofiar. Akcja rozpoczęta przez protestantów w Niemczech szybko nabrała ekumenicznego charakteru.



Zgodnie z misją akcji – *Zrobić coś dobrego gołymi rękami* – każdego roku około 180 Niemców wyjeżdża na wolontariat długoterminowy, a 250 osób na wolontariat krótkoterminowy, by własnymi rękami sprzątać żydowskie cmentarze i dbać o pomniki ofiar nazizmu w 13 krajach.

Nowy Cmentarz Żydowski przy ul. Lotniczej we Wrocławiu nazywa się tak, ponieważ w przeciwieństwie do Starego Cmentarza przy ul. Ślęznej ma „tylko” 113 lat, jest też od niego o wiele większy i wciąż czynny. Niestety, również o wiele bardziej zniszczony i zarosnięty. Ten właśnie cmentarz od 2008 roku regularnie pomagają porządkować wolontariusze z Akcji Pojednanie.

Dlaczego to robią? Niektórzy z nich faktycznie mają poczucie, że powinni chociaż spróbować naprawić zło wyrządzone przez Niemców podczas wojny innym narodom. Ale większość z nich po prostu chciała poznać kawałek Polski, nowych ludzi, zwiedzić Wrocław i przy okazji zrobić coś pożytecznego. Na cmentarzu przy Lotniczej oznacza to walkę z czasem i roślinnością. Ścinanie drzew, wycinanie krzaków, koszenie trawy, odgarnianie liści i ziemi z potamanych i powalonych nagrobków, zabezpieczanie odnowionych nagrobków zniszczonych przez wandalów – pracy jest zawsze więcej, niż rąk do pomocy.

Żeby poznać współczesnych wrocławskich Żydów, wszyscy wolontariusze spotkali się z przedstawicielami wrocławskiej Gminy Żydowskiej. Ale na cmentarzu, gdzie pracują, poza wolontariuszami, ptakami, drobnymi gryzoniami i wszechobecną roślinnością nie ma nikogo. Tylko kamienie nagrobne przemawiają do nas w jidysz, po hebrajsku, niemiecku i po polsku, przypominając o dawnych mieszkańcach Wrocławia.

Daria Stolarska



Przed...

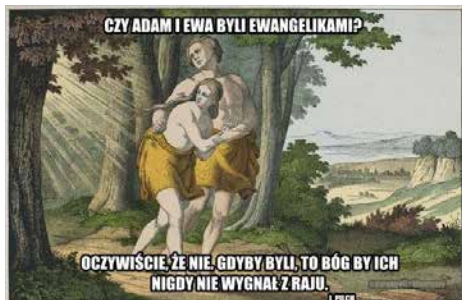


... w trakcie...



... i po sprzątaniu.

Znalezione w sieci



Rozmawiają dwa bobasy w wózkach:

- Jesteś zadowolony ze swojej mamy?
- W zasadzie tak, chociaż pod górkę trochę zwalnia...



Pewna rodzina czytała co dzień Biblię, która od używania już się nieco zbrudziła. Przetłuszczzone rogi czasem sklejały się. Pewnego dnia kolej przyszła na opis stworzenia pierwszych rodziców. Jednak podczas czytania kartki skleiły się i tekst połączył się z budową Arki Noego. Córka czytała więc: „Pan Bóg sprawił, że Adam pogrążył się w głębokim śnie, potem wyjął jedno z jego żeber i zbudował z niego niewiastę... powłócił ją smołą wewnątrz i zewnątrz. Miała 300 łokci długości, 50 szerokości, a na wysokość 30 łokci...”



Wykaz pieśni, jakie należy śpiewać podczas jazdy samochodem:

- 90 km/h: To szczęśliwy dzień
- 100 km/h: Ofiaruję Tobie Panie dziś całe życie me
- 110 km/h: Ojcze, Ty kochasz mnie
- 120 km/h: Liczę na Ciebie Ojcze
- 130 km/h: Panie, przebacz nam
- 140 km/h: Zbliżam się w pokorze
- 150 km/h: Być bliżej Ciebie chcę
- 160 km/h: U drzwi Twoich stoję Panie
- 170 km/h: Pan Jezus już się zbliża
- 180 km/h: Jezus jest tu
- 200 km/h: Witaj ach witaj



KĄCIK DLA DZIECI

Jezus powiedział „Królestwo Niebieskie jest podobne do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli...”

Sklep – opowiadanie Bruno Ferrero

Pewnemu chłopcu śniło się, że wszedł do ogromnego sklepu, w którym za ladą stał anioł.

- Co tutaj sprzedajecie? – zapytał chłopiec.
- Wszystko, czego pan sobie życzy – odparł uprzejmie anioł.

Chłopiec zaczął wymieniać:

- Chciałbym zakończenia wszystkich wojen na całym świecie, więcej sprawiedliwości dla wykorzystywanych, tolerancji i życzliwości dla obcych, więcej miłości w rodzinach, pracy dla bezrobotnych, głębszego poczucia wspólnoty w Kościele i...

Anioł przerwał:

- Przykro mi, proszę pana, ale widocznie źle mnie pan zrozumiał. My nie sprzedajemy owoców, lecz jedynie nasiona.



**Ziarno zawsze jest początkiem.
Małym, często trudnym do zauważenia, początkiem. Sam Bóg zstąpił na ziemię jak ziarno, zaczyn, malutki młody pęd. Ziarno to cud. Nawet największe, najpotężniejsze drzewo bierze swój początek z małego nasionka. Twoja dusza jest ogrodem, w którym zostały zasiane ogromne dzieła i najważniejsze wartości.
Czy pozwolisz im wyrosnąć?**



paladin1212@Fotolia

Kącik małego kucharza

Jesień to pora jabłek. Ten pyszny owoc nie tylko doskonale smakuje, ale ma wiele witamin. Dziś zapraszamy Cię do upieczenia prostych, pysznych jesiennych ciasteczek, które z pomocą rodzica zrobisz sam/a.

Jabłkowe ciasteczka

- 1 jabłko;
- 3 łyżki sezamu;
- 1 łyżka rodzynek;
- 1 łyżka oleju np. kokosowego/rzepakowego;
- 2 łyżki płatków owsianych górskich;
- 1 jajko;
- szczypta cynamonu;
- 1/2 łyżeczki miodu/syropu daktylowego.

Jabłko obierz i zetrzyj na dużych oczkach tarki. Przełóż do wysokiej miski, dodaj pozostałe składniki i wymieszaj. Jeśli ciasto wydaje Ci się bardzo lejące, dodaj więcej płatków lub sezamu. Nabieraj rękoma ciasto, układaj na blasze wyłożonej papierem do pieczenia i formuj kształt ciasteczek. Piecz ok. 18 minut z termoobiegiem na środkowym poziomie piekarnika w 180°C, kontrolując stopień zrumienienia.



Jesień

Nadszedł czas, gdy trzeba pożegnać lato. Czy to powód do smutku? Wielu z Was na pewno tak myśli, ale zastanówmy się, czy naprawdę nie da się znaleźć nic pozytywnego w jesieni?

Jesienią...

1. Przyroda przybiera piękne kolory, których nie znajdziesz podczas żadnej innej pory roku. Liście zmieniają kolory, a te, które spadną, szumią pod butami.

2. Lśniące brązem kasztany i zaciekawiające kształtem żołądziejki mogą zamieniać się w śmieszne ludziki, gdy tylko zechcesz je stworzyć.

3. Jesienny deszcz tworzy na chodnikach wielkie kałuże, które są doskonałą okazją do założenia kaloszy.

4. Zasypianie przy szumie wiatru i uderzaniu kropel deszczu o parapet jest bardzo przyjemne.

5. Jesień to doskonały moment na to, by odkopać zapomniane gry planszowe i puzzle, czy klocki, przy których można wspaniale spędzić rodzinny czas.

I tak dalej, i tak dalej... Przekonaliśmy Cię?



Pamiętaj, że jesień to pora roku, która obfituje w infekcje. Ubieraj się ciepło, ale nie przegrzewaj się, jedz ciepłe śniadanie, dużo owoców i warzyw, i spędzaj jak najwięcej czasu na dworze, bo świeże powietrze skutecznie zapobiega chorobom.



Żeby nadać jesieni wspomnienie lata, pokoloruj swoje kaloszki w barwy, które lubisz najbardziej.



Gdyby jednak jesienny deszcz był zbyt intensywny, może pobawisz się z nami? Odpowiedz na zagadki:

Wiosną zielono rosną,
latem – gadają z wiatrem,
jesienią – barwy zmieniają,
a zimą – śnią pod pierzyną.

(liscie)

Na ogonie złota głowa
smaczne ziarenka w sobie chowa.

(dynia)

Mieszkam w zielonej łupinie, Lecz mi się nudzi – więc,
brązowe wkładam ubranie, by spaść na ziemię jesienią być!

(kasztań)

Berecik czerwony w białe kropeczki.
Nie chcą go brać dzieci ani wiewióreczki.

(owoc chomora)

Jesienią w sadzie dojrzało,
Rumiane, okrągłe zapachniało

Niedaleko od drzewa pada,

Każdy je z ochotą zjada.

(jabłko)





Anna Oryńska

Przywracanie pamięci

Na południowej elewacji kościoła św. Jakuba i św. Wincentego (dzisiejszej katedry grekokatolickiej) przy pl. Nankiera widnieje tablica w kształcie wydłużonego, zwężającego się ku górze trapezu. Jednakże napis na tablicy został celowo skuty tak, że widoczne są jedynie linie zniszczonego tekstu i wysokość liter.

Jest to jedno z wielu świadectw powojennej tzw. akcji odniemczania, polegającej na likwidacji niemieckich pomników, nazw ulic i miejscowości oraz niemieckich szyldów i napisów. Okólnik Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z kwietnia 1948 r. – wzywał, by akcją usuwania niemieckich napisów objąć także kościoły,

kaplice, cmentarze, krzyże przydrożne itp. obiekty kultu religijnego, chyba że dany obiekt nosi wybitny charakter zabytkowy. Akcja odniemczania przy pomocy dłuta i młota lub pędzla objęła więc nie tylko napisy na ulicach, dworcach, tramwajach, szyldach sklepów, ale nawet cytaty biblijne i napisy na ołtarzach, obrazach i ścianach w kościołach, na epitafiach i cmentarzach. Celem takich działań była propagandowa repolonizacja Wrocławia.

Osadnicy przybyli tu po 1945 r. odbierali to miasto jako obce i mieli poczucie tymczasowości. Szczególnie dotyczyło to przesiedleńców z Kresów, którzy stanowili 20 – 23 % mieszkańców (w 1947 r.). W przeciwieństwie



Tablica zniszczona



Tablica odnowiona

do osadników przybyłych tu ze środkowej Polski, byli psychologicznie w trudniejszej sytuacji: nie mieli bowiem możliwości utrzymywania kontaktu z dawną ojczyzną. Rodzinne strony były bezpowrotnie utracone, teraz znajdowały się za niedostępną sowiecką granicą. Nawet przywieziony ze Lwowa pomnik Aleksandra Fredry odstonięty został na wrocławskim Rynku dopiero w 1956 r., gdyż obawiano się, że może stać się miejscem kultu pamięci o utraconej małej ojczyźnie. Georg Thum w głośnej książce „Obce miasto Wrocław 1945 i potem” zwraca uwagę na to, że – jak pisze – sytuacja polskich wypędzonych różniła się od sytuacji niemieckich wypędzonych w RFN, którzy mogli utworzyć ziomkostwa, wolno im było publicznie obchodzić dni pamięci, mieć swoją prasę i liczne instytucje wspierane przez budżet państwa, jak muzea, izby pamięci, biblioteki. Polacy

z Kresów zostali wykorzeni, a ich cierpienia i tęsknota za rodzinnymi stronami objęte były tabu. Przyszło im żyć wśród przedmiotów należących do obcych ludzi, w obcym mieście...

Przezwyciężeniem tej obcości była mitologizacja piastowskiej przeszłości Śląska. Pomimo że śląscy książęta piastowscy często byli synami i mężami niemieckich księżniczek, a członkowie najdłużej trwającej linii legnicko-brzeskiej – protestantami, wskazywano na nich jako na przodków Polaków. Proces adaptacji kulturowej przybyszów opierał się więc na przekonaniu, że Polacy powracają na tereny w przeszłości utracone, ale teraz Ziemie Odzyskane, które „powróciły do Macierzy”. Symbolicznie wyrażał to nowy herb miasta - piastowskiego Wrocławia, złożony ze zrosniętych dwóch połówek orłów: polskiego – białego na czerwonym tle i śląskiego – czarnego na żółtym tle.



Mundur grafa

Przystąpiono przede wszystkim do odbudowy gotyckich kościołów, które stały się niejako symbolem piastowskiej przeszłości i zarazem polskich praw do Ziemi Zachodnich. Przywracano ich gotycki wystrój, niszczone późniejsze, niejednokrotnie niezwykle cenne zachowane elementy wyposażenia. Skuwano tynki – nagie ściany z cegły miały być odznaką polskości. Mania regotyżacji przejawiała się m.in. podczas odbudowy ratusza. Z ceglanych ścian skuto tynk z połową warstwy cegieł, a następnie odtworzono elewację, wykorzystując jako budulec cegły z pobliskich ruin. Z kaplicy ratuszowej usunięto relikwiarz św. Doroty – patronki niemieckich mieszczan. Z kościołów i muzeów wywożono „poniemieckie” dzieła sztuki.

W repolonizację piastowskiego Wrocławia angażowano organizacje młodzieżowe. Rękami polskich harcerzy skute zostały napisy na tablicy widocznej na kościele przy ul. Nankiera.

W ostatnich latach powraca jednak szacunek do pamiątek po wielowiekowej, skomplikowanej historii Wrocławia. Staje się ona składnikiem zbiorowej pamięci miasta i podstawą wrocławskiego patriotyzmu lokalnego. Wyrazem tego może być tak popularny



Napis w języku polskim

portal internetowy *Wratislaviae amici*, na którym gromadzone są ryciny, zdjęcia czy pocztówki dawnego Breslau i Wrocławia sprzed lat. Przywrócono pomniki Schillera i Eichendorfa. Przystędt także czas na odnowienie okaleczonej Tablicy Reformacji na wschodniej elewacji kościoła św. Marii Magdaleny.

Remont elewacji dzisiejszej katedry grekokatolickiej stał się także okazją do przywrócenia do publicznej świadomości skutej niegdyś treści wspomnianej tablicy. Przykryto ją przezroczystą płytą, na której przytoczono pierwotny napis:

Graf/von/Seiboltsdorf/Leutenant des Königl./ bayerischen/Infanterie Leib. Regimentes /fiel vor diesen Mauern/am 23. Dezember 1806/im 22. Jahre seines Alters

Das Andenken Seiner Tapferkeit/lebt in den Herzen Seiner Kameraden,/die Ihm dieses Denkmal weihen.

Pod spodem umieszczono polski przekład tablicy (niestety na tle cegieł słabo czytelny):

Hrabia von Seiboltsdorf/Porucznik Królewskiego Bawarskiego/I Przybocznego Pułku Piechoty/zginął pod tym murem/dnia 23 grudnia 1806 roku w wieku 22 lat.

Pamięć Jego odwagi żyje w sercach Jego towarzyszy,/ którzy pomnik ten Jemu poświęcają.

Kim był młodo poległy porucznik i czym zasłużył na takie upamiętnienie? Należał do oddziału Bawarczyków, którzy ramię w ramię z Polakami walczyli u boku Napoleona i w grudniu 1806 r. zdobywali pruski Wrocław. Hrabia Seiboltsdorf poległ bohaterską śmiercią zastępując własnym ciałem polskiego oficera...

Dopiero po latach naprawiono krzywdę wyrządzoną jego pamięci przez otumanionych antyniemiecką propagandą polskich harcerzy w powojennym piastowskim Wrocławiu.



Urszula M. Radziszewska, Bartłomiej Górski

Marsz, marsz...

Pomimo kontrowersji wokół obchodów Święta Niepodległości w ostatnich latach, wszystkich Polaków tego dnia łączy jedno: Hymn. Dziś co prawda nie śpiewa się już oryginalnej wersji, tylko skróconą, jednak każde dziecko umie zanucić słowa krzepiące ducha: „Marsz, marsz Dąbrowski...”. A rzezony Jan Henryk Dąbrowski, symbol walki o niepodległość, tamał wiele stereotypów. W tym Polaka-katolika.

Urodził się w 1755 w Pierzchowie nad Rabą jako syn pułkownika Jana Michała Dąbrowskiego i Zofii Marii Dąbrowskiej von Lettow – polskiego herbu Lemiesz. Dziadek ze strony matki – Chrystian Lucjan von Lettow, generał Gwardii Konnej Koronnej, był z rodziny pochodzenia kurlandzkiego, a babcia – Ludwika Allan – była Szkotką. Tak zawite drzewo genealogiczne polskiego patrioty nie było rzadkością w wielonarodowej i wielokulturowej Rzeczypospolitej. Z całą pewnością matka przyszłego twórcy Legionów była ewangeliczką, co do niego samego – wielu historyków podaje, że również był ewangelikiem.

Niemal wszyscy mężczyźni w rodzinie Jana Henryka byli wojskowymi, oczywiste więc było, że potomek oficerów sam wybierze karierę wojskową. Wcześniej osierocony przez matkę, jeszcze jako dziecko opuścił rodzinny kraj. Do wojska saskiego zaciągnął się w 1771 roku. W następnych latach piął się po szczeblach wojskowej kariery, osiągając stopień porucznika. Tu mała ciekawostka: Jan Henryk Dąbrowski brał w 1786 roku udział – jako

dowódca – w manewrach armii pruskiej we Wrocławiu. Warto o tym pamiętać spacerując nad wrocławską fosą miejską – między Świdnicką a Krupniczą, tam, gdzie dziś stoi Forum Muzyki, znajdował się plac ćwiczeń wojsk pruskich (Exerzierplatz). Z pewnością więc Dąbrowski odwiedził i to miejsce.

Tymczasem nad ojczyznę zbierały się ciemne chmury. W 1791 roku Rzeczpospolita podjęła próbę ratowania własnej państwowości – owocem rosnących nastrojów patriotycznych była Konstytucja 3 Maja. Rok później wysiłek m.in. króla Stanisława Augusta Poniatowskiego został zniweczony przez targowiczán. W kraju zapanował chaos, granicę przekroczyło prawie 100 tysięcy żołnierzy rosyjskich. Do dyspozycji polskiego króla pozostawało około 40 tysięcy żołnierzy pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki. W tej rozpaczliwej sytuacji do polskiej armii usiłowano ściągnąć zdolnych oficerów służących w obcych wojskach (tu wyjątkiem nie był nawet sam książę Józef). Jednym z takich oficerów był właśnie Jan Henryk Dąbrowski, wówczas od wielu lat przebywający w środowisku niemieckojęzycznym. Rzeczywiście, ostatecznie namówiony do wstąpienia do armii polskiej przez samego króla Stanisława Augusta, słabo mówił po polsku. Nie był też zbyt zorientowany w stosunkach krajowych: zapewne sądząc, że to konfederaci targowiccy reprezentują stanowiska patriotyczne, sam złożył przysięgę na wierność konfederacji.

Wychowani w epoce stanisławowskiej oficerowie polscy po sejmie rozbiorowym

w 1793 roku zeszli do podziemia. Wreszcie wiosną 1794 wybuchła insurekcja, do której Dąbrowski szybko dołączył: wstąpił się bohaterską obroną olszyny powązkowskiej, po której atakujący Warszawę Prusacy wycofali się do Wielkopolski. Rajd po Wielkopolsce w pogoni za Prusakami, których przecież Dąbrowski doskonale znał, ugruntował sławę wielkiego dowódcy. Wtedy też został generałem. W listopadzie wraz z Kościuszką dostał się do rosyjskiej niewoli. Był to koniec insurekcji, nie był to jednak koniec walki – Dąbrowski po uwolnieniu zabiegał o wsparcie dla sprawy polskiej na dworach pruskim i francuskim. Spotkał się w końcu w Mediolanie z Napoleonem Bonaparte, a dzięki intrygom (i politycznym, i alkowianym!) udało się przekonać Napoleona do utworzenia we Włoszech Legionów Polskich.

Historię Legionów znamy ze szkoły, jednak mało kto pamięta, że Dąbrowski starał się stworzyć armię nowoczesną i utwierdzoną w duchu patriotyzmu: umożliwiał, na przykład, awans żołnierzom nieposiadającym pochodzenia szlacheckiego. Nakazał też obowiązkową naukę czytania, pisania i historii Rzeczypospolitej. Tego rodzaju kursy w wojsku były ewenementem.

Po przejściu szlaku bojowego przez pół Europy to Dąbrowski współtworzył wojsko Księstwa Warszawskiego. Ostatecznie wycofał się z życia publicznego i osiadł w Wielkopolsce, gdzie zmarł w 1818 roku. Jego sarkofag można oglądać w małym kościółku w Winnej Górze.

W czasie całej służby dla Rzeczypospolitej Dąbrowskiemu przyświecały zapomniane dziś słowa zwrotki Mazurka Dąbrowskiego:

„Niemiec, Moskal nie osiędzie,
gdy jąwszy pałasza,
hasłem wszystkich zgoda będzie
i ojczyzna nasza.”

Pamiętajmy o tym obchodząc Święto Niepodległości – bo dzięki takim ludziom, wyrosłym w wielokulturowej tradycji, mamy dziś wolną Polskę.



January Suchodolski (1797-1875): Jan Dąbrowski

Listopad

Leon Krzemieniecki

*Wielu odeszło...Niewielu zostało
pamiętających Listopad Wolności.
Chórem „Te Deum” dziękczynne w kościołach,
w ulicach gwarno i domy na oścież
w miesiącu chmurnym z deszczu i mglistości.*

*Wielu odeszło... Niewielu zostaje
z gorących Sierpniów o Listopad właśnie.*

*Gdy pamięć trwalsza nad mijane lata,
w miesiąc omglony, ciemny i ponury
zapalmy w sercach i umysłach światła
tworzenia Polski z cór i synów dumnej!*

Nasi Jubilaci wrzesień-listopad

Zośia Małozewska 19.09 – 93 lata

Elza Hryniewiecka 08.10 – 92 lata

Eugenia Barylińska 18.10 – 90 lat

Karin Hebrowska 13.10 – 89 lat

Jan Essel 02.09 – 88 lat

Anna Leśniak 18.09 – 88 lat

Irena Andrzejczyk 04.10 – 88 lat

Halina Schmidt 17.10 – 88 lat

Frida Hoppe 27.10 – 88 lat

Ewa Kudela 17.09 – 87 lat

Krystyna Grzeszkowska 25.09 – 83 lata

Anita Śmigła Żywocka 03.11 – 83 lata

Frida Płaszewska 14.11 – 83 lata

Halina Hałaburda 22.11 – 83 lata

Alfred Kryle 11.11 – 81 lat

Elfryda Gabryś 04.10 – 80 lat

Paweł Nowak 20.10 – 80 lat



Chrzty

David Esz

ur. 13 stycznia 2015 roku w Swindon (Wielka Brytania), chrzest: 9 sierpnia 2015 roku

Milena Anna Kowalczyk

ur. 17 grudnia 2014 roku we Wrocławiu, chrzest: 30 sierpnia 2015 roku

Śluby

Katarzyna Alicja Bienkowska i Marek Kurcyrus,

ślub 25 lipca 2015 roku



Powołani do wieczności

śp. Gertruda Maria Zaremba, 90 lat

ur. 31 sierpnia 1925 roku w Marszałkach, zmarła 9 lipca br. w Będkowie

śp. Jadwiga Lisowska-Wolff, 91 lat

ur. 16 stycznia 1924 roku w Charbinie (Mandżuria), zmarła 9 lipca br. we Wrocławiu

śp. Grażyna Jadwiga Sobczak, 63 lata

ur. 16 października 1952 roku we Wrocławiu, zmarła 9 sierpnia br. w Będkowie



PARAFIA Ewangelicko-Augsburska
OPATRZNOŚCI BOŻEJ
we Wrocławiu

ul. Kazimierza Wielkiego 29 • 50-077 Wrocław • tel.: 71 34 34 730 • faks: 71 37 23 748
wroclaw@luteranie.pl • www.wroclaw.luteranie.pl

Redakcja, korekta i skład: **Daria Stolarska** • kącik dla dzieci: **Anna Piszczyk**

Druk: **Agencja Wydawnicza ARGI** • www.argi.pl

KALENDARIUM LITURGICZNE

Hasło biblijne roku 2015: *Przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga.* Rz 15,7

LISTOPAD

Hasło miesiąca: „Dla tych, którzy mają wątpliwości, miejcie litość.” Jud 22

1 listopada: **22. Niedziela po Trójcy Świętej. Pamiątka Umarłych. Pamiątka Świętych Pańskich.** W tradycji ewangelickiej 1 listopada wspominamy świętych pańskich oraz naszych przodków.

8 listopada: **3. Niedziela przed końcem roku kościelnego.** Rozpoczyna się trzytygodniowy czas poświęcony sprawom ostatecznym.

11 listopada: **Święto Odzyskania Niepodległości.**

15 listopada: **Przedostatnia niedziela roku kościelnego.**

22 listopada: **Niedziela Wieczności.** Poświęcona przemijaniu, śmierci i sprawom ostatecznym.

29 listopada: **1. Niedziela Adwentu.** Początek roku kościelnego. Trwający cztery niedziele Adwent to czas liturgicznego oczekiwania na powtórne przyście Jezusa Chrystusa, a także okres przygotowań do świąt Narodzenia Pańskiego.

30 listopada: **Dzień apostoła Andrzeja.** Według Ewangelii to pierwszy uczeń powołany przez Jezusa, brat apostoła Piotra. Zginął śmiercią męczeńską między 60. a 70. rokiem w greckim mieście Patrai. Rozpięto go na krzyżu mającym kształt litery „X”, stąd krzyż w tej formie został nazwany „Krzyżem św. Andrzeja”.

GRUDZIEŃ

Hasło miesiąca: „Śpiewajcie radośnie niebios a i wesel się ziemio, i wy góry rozbrzmiewajcie radością, gdyż Pan pocieszył swój lud i zmiłował się nad jego biedakami!” Iz 49,13

6 grudnia: **2. Niedziela Adwentu.**

13 grudnia: **3. Niedziela Adwentu.**

20 grudnia: **4. Niedziela Adwentu.**

21 grudnia: **Dzień apostoła Tomasza,** zwanego Bliźniakiem. Zastąpił niedowiarstwem w zmartwychwstanie Jezusa, domagając się dotknięcia ran Zbawiciela. Ostatecznie złożył wyznanie: „Pan mój i Bóg mój”.

24 grudnia: **Wigilia Narodzenia Pańskiego.** Liturgicznie należy do Adwentu, ale po zachodzie słońca przeżywana jest jako uroczyste przygotowanie do pamiątki przyścia Zbawiciela na świat.

25 grudnia: **1. Dzień Świąt Narodzenia Pańskiego.**

26 grudnia: **2. Dzień Świąt Narodzenia Pańskiego. Uroczystość św. Szczepana Męczennika.** Według Dziejów Apostolskich był jednym z pierwszych diakonów pomagających uczniom Jezusa. Zginął męczeńsko około 36 roku ukamienowany przez społeczność żydowską w Jerozolimie.

27 grudnia: **1. Niedziela po Narodzeniu Pańskim.**

28 grudnia: **Dzień niewinnych dzieci betlejemskich** – pamiątka rzezi dokonanej na rozkaz króla Heroda.

31 grudnia: **Zakończenie roku kalendarzowego.**



Przymierze pieśni

*„Warownym grodem jest nasz Bóg,
Orężem nam i zbroją!”*

dr M. Luter +1546

*W ojczyźnie mojej, ojczyznach waszych,
każdej krainie na lądach i morzach
historia pisze więcej złej,
niż dobrej pamięci o nas,
społeczności ludzkiej.*

*To – nie legenda, nie mit
nie mrzonka, ni fantazja,
że szerzy zło i z dobra drwi
szatański „księżę ziemi”,
mający druha w podłym człeku,
co judaszowski ceni grosz...*

*O, domu serca strzeż,
walcz, zgubnym intencjom nie wierz!
O, nie idź w noc...!*

*„Warownym grodem jest nasz Bóg”,
zwycięstwa znakiem Wielki Bóg,
chwalebna pieśń przymierzem.*

Leon Krzemieniecki